Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 182. — ROK XXXVIII.

PIĄTEK 10 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Na wewnętrznym odcinku.

Z międzynarodowego terenu politycznego każdy niemal dzień przynosi wydarzenia pierwszorzędnej doniosłości politycznej i gospodarczej. W tych wszystkich pociągnięciach, dowodzących niezwykłej aktywności kół politycznych, ogarniętych dążeniem do opanowania kryzysu światowego widać, rzecz dla Polski szczególnie nieobojętną, znaczne wyniki wytężonej pracy dyplomacji niemieckiej, która też zbiera z niej obfite plony. Zarówno samo wystąpienie prez. Stanów Zj., jak i przebieg rokowań o kompromis paryski, jak wreszcie misja Stimsona w sprawie rozbrojeń — wszystko to nosi ślady usilnych i wytrwałych zabiegów aparatu dyplomatycznego Niemiec, które nawet ze swego przesilenia gospodarczego skutecznie zbijają kapitał polityczny. Do tego samego celu, do wzmocnienia pozycji finansowej i politycznej Niemiec zmierza także sensacyjne demarche tysiąca przedsiębiorstw niemieckich, ofiarowujących zbiorową gwarancję dla projektowanej gigantycznej pożyczki zagranicznej.

Kto wie, czy Niemcy nie gotują nowej jakiejś sensacji, jakiegoś tricku, któryby zaszachował i tak już nad miarę ustępliwe państwa wierzycielskie.

Jakaż aktywność okazuje w tym okresie polska polityka zagraniczna, by zabezpieczyć interesy naszego państwa w chwili, gdy o pomocy dla krajów kryzysem objętych toczy się dyskusja? Prawda, że położenie finansowe naszego zachodniego sąsiada jest szczególnie krytyczne i zmusza rząd do energicznych zabiegów ratunkowych. Ale czy sytuacja gospodarcza Polski upoważnia do zachowania tej bierności, jakiej ściśle przestrzegają nasze czynniki kierujące, oczekując w błogim spokoju, że o ile nastąpi „odprężenie" w centralnej Europie, to i u nas będzie lepiej?

Nie da się zaprzeczyć, że w ciężkiej sytuacji gospodarczej, która stała się naszym udziałem, konieczną jest dla nas wydatna pomoc zagranicy. Jest więc rzeczą jasną, iż o tę pomoc trzeba jakieś zabiegi poczynić, kładąc na szalę własny celowy program gospodarczy i stosunki wewnętrzne uporządkowane na takich zasadach, by mogły wzbudzić zaufanie.

Tymczasem w parze z biernością na terenie zagranicznym idzie rażące niezdecydowanie i bezprogramowość na gruncie wewnętrznym. Przy najskrupulatniejszej analizie nie sposób byłby wyłuskać w ostatnich obszernych enuncjacjach zarówno premjera, jak i ministra skarbu, jakiegoś pozytywnego ustosunkowania się ani do zapadających na międzynarodowym terenie wielkich decyzyj o doniosłem znaczeniu gospodarczem, ani do sytuacji gospodarczej wewnętrznej. A nie zapowiada się ona różowo. Wprawdzie w ciepłych promieniach lipcowego słońca dojrzewa żyto i urzędowe statystyki zapewniają nas, że zbiory będą jeśli nie lepsze, to w każdym razie nie gorsze, niż w roku ubiegłym — ale niestety zbiory te, same nie poprawią sytuacji, jak poprawiły ją wraz ze strajkiem angielskim w 1926 roku. Chłop na wsi będzie miał co jeść, ale nie będzie miał z czego płacić podatki, kupić narzędzi, obuwia, ubrania i t. d. Bezrobocie, o którem po inne lata w lipcu niemal się nie wspominało, dziś cięży na skarbie państwa niewiele mniej, jak w miesiącach zimowych — a masy nibyto zatrudnionych powiększają nędzę ogólną wskutek znikomych zarobków, obcinanych redukcją płac i dni pracy.

Nie są to już zwykłe, gospodarczej natury objawy, gdy do demonstracyjnych akcyj skłania się nawet tak spokojny element: urzędnicy, przygotowujący na sierpień zorganizowany protest przeciw obniżce płac. Nietyle może efektywne obcięcie uposażeń odgrywa tu rolę, ile utrata pewności o przyszłość, wywołanej dowolną interpretacja prawa, na którem opartą jest kwestja uposażeń urzędniczych. Burzenie tych podstaw jest bardziej bolesnem od efektywnego obcięcia płac.

W tych warunkach wszechwładny obóz sanacyjny zdobywa się już tylko na jedno: wyszukiwanie jakichś winowajców, na którychby można przerzucić odpowiedzialność. Próby te się oczywiście nie udadzą, odpowiedzialność jest bowiem umiejscowiona, a świadczy jedynie o niebudującem bynajmniej zdenerwowaniu rządzącego obozu.

Dr J. W.

96 miljonów zł. na kredyty budowlane.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). W roku bieżącym przeznaczona została na kredyty budowlane suma 95.760.273 zł., na którą składają się kwoty następujące: Z funduszów państwowych uruchomionych przez Bank Gospodarstwa Krajowego a niezrealizowanych w roku 1930 **21,812.563 zł.**, z lokat i zakupu papierów, uskutecznionych w roku 1930 przez zakłady ubezpieczeń społecznych i inne instytucje finansowe 3.587.700. z lokat i zakupu papierów, które uskutecznione zostaną w roku bieżącym przez zakłady ubezpieczeń społecznych i inne instytucje finansowe 24,700.000 zł.. z własnej akcji mieszkaniowo-budowlanej zakładów ubezpieczeń społecznych 38,660.000 zł., na budownictwo drewniane 5.300.000 zł. i jeszcze pewne kwoty z różnych źródeł.

—ooo—

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). Na podstawie dokonanej w Warszawie w dn. 28 maja wymiany dokumentów ratyfikacyjnych wszedł w życie **układ polsko-niemiecki w sprawie rybołówstwa** na bieżących i stojących wodach granicznych.

Francja nie zadowoli się słowami.

Deklaracja niemiecka o niezwiększaniu budżetu wojskowego.

Paryż 9 lipca. W zastępstwie nieobecnego w Paryżu Brianda premjer Laval przyjął wczoraj wieczór ambasadora niemieckiego von Hoescha i odbył z nim dłuższą rozmowę, w której poruszono sprawy związane z konferencją rzeczoznawców finansowych. Z okazji tej wizyty **Hoesch przedłożył Lavalowi tekst deklaracji kanclerza Brueninga, przesłanej rządowi amerykańskiemu, w której rząd niemiecki zapewnia, że w ciągu trwania moratorjum nie zwiększy budżetu wojskowego, oraz tekst odezwy Hindenburga do narodu niemieckiego z 7 b. m.** Również zawiadomił ambasador niemiecki premjera francuskiego, że z okazji wizyty angielskich mężów stanu w Berlinie, oraz zapowiedzianego przyjazdu amerykańskiego sekretarza stanu Stimsona. **Bruening i Curtius muszą pozostać w Berlinie do 25 lipca. Zamierzają oni przyjechać do Paryża z końcem lipca lub w pierwszych dniach sierpnia.**

Nawiązując do wczorajszej wizyty von Hoescha u premjera Lavala, dzienniki zaznaczają, że rozmowa była prowadzona w formie przyjaznej. Ścisła współpraca francusko-niemiecka byłaby pożądana, jednak pod warunkiem, że przystąpi do niej Berlin bez ukrytych celów. Słusznie zauważają dzienniki, że **sama deklaracja rządu niemieckiego nie wystarczy, aby zdobyć zaufanie do Niemiec.** Francja żąda czegoś więcej aniżeli słów, żąda potwierdzenia słów czynami. **Rząd Rzeszy jest dziś dość silny, aby mógł zakazać wszelkich manifestacyj nacjonalistycznych. Powinien także poprosić dyplomatów niemieckich, aby się powstrzymali od podejmowania niestosownych inicjatyw.** Paryska prasa narodowa widzi we wczorajszej wizycie ambasadora niemieckiego **zwyczajny akt kurtuazji** i stoi nadal na stanowisku, iż zastrzeżenie francuskie, dotyczące gwarancji niemieckiej co do użycia sum odroczonych wskutek moratorjum, zawarte w układzie francusko-amerykańskim, musi być utrzymane w całej osnowie.

Niech przestaną budować pancerniki!

Londyn, 9 lipca. Niewątpliwie inspirowane przez angielskie koła oficjalne dzienniki londyńskie poruszają dziś kwestję gwarancyj politycznych i **żądają od Niemiec, aby wzamian za pomoc finansową przyczyniły się do poprawy atmosfery europejskiej.** Oficjalny organ partji rządowej, dziennik partji pracy „Daily Herald" w artykule wstępnym pisze:

Niemcy, gdyby chciały, mogłyby światu wyrządzić wielką przysługę a nawet przyjść z wydatną pomocą. N. p. **nic na świecie nie podziałałoby tak dodatnio na sprawę rozbrojenia, jak oświadczenie rządu niemieckiego, iż wobec trudności finansowych wstrzymuje wszelkie prace nad budową okrętów wojennych aż do czasu zakończenia konferencji rozbrojeniowej.** Nic równie szybko i skutecznie nie podziałałoby na kwestję gospodarczą tak dodatnio, jak zapewnienie rządu niemieckiego, że projektu austro-niemieckiej unji celnej nie przeprowadzi w odosobnieniu, lecz wspólnie z ogólnem zagadnieniem gospodarczej odbudowy Europy.

Podobnie piszą **„Manchester Guardian"** i **„Times"**. „Times" zapytuje, czy nie byłoby wskazane, aby za pomoc przyczyniły się Niemcy do ogólnej współpracy europejskiej.

„Oświadczenie kanclerza Brueninga — pisze „Times" — że zaoszczędzone wskutek moratorjum pieniądze nie będą użyte na cele zbrojeń wojennych, nie posiadają właściwie żadnego znaczenie praktycznego. **Jeżeli Niemcy szczerze pragną się przyczynić do konsolidacji Europy, to nadarza się im jak najlepsza sposobność: niech zaniechają budowy pancernika „Ersatz Lothringen" i niech zrezygnują z „Anschlussu".** Niemieckie zbrojenia na morzu pobudzają inne państwa do wyścigu zbrojeń a projekt austro-niemieckiej unji celnej budzi obawy państw zainteresowanych i stoi na przeszkodzie realizacji planu europejskiego Brianda".

Właściciele autobusów u p. Prystora.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). **W dniu dzisiejszym p. premjer przyjął przedstawicieli związków właścicieli autobusów, taksówek i automobili ciężarowych. Delegaci przedstawili swe postulaty. P. premjer obiecał rzeczowo rozpatrzeć przedstawione mu życzenia. Jak słychać ma być powołana komisja międzyministerjalna, złożona z przedstawicieli Min. Skarbu, Min. Robót Publ., Min. Spr. Wewn. i Min. Komunikacji, która rozpatrzy postulaty przedstawione p. premjerowi.**

Pos. Łukasiewicz u prez. Miklasa.

Wiedeń 9. 7. (PAT). Nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzplitej Polskiej, **Juljusz Łukasiewicz**, zjawił się dzisiaj o godz. 12-tej w południe w towarzystwie członków poselstwa u prezydenta Wilhelma Miklasa, celem wręczenia swych listów uwierzytelniających. Posła Łukasiewicza przywiózł uroczyście sekretarz gabinetu dr. Schmidt. Przy przyjeździe i odjeździe posła oddawała honory kompanja honorowa. Ceremonji wręczenia listów uwierzytelniających asystowali minister spraw zagranicznych, wicekanclerz dr. Schober i wicedyrektor kancelarji gabinetowej Klastersky.

O czem piszą inni?..

Projekt Hoovera a Polska.

Najważniejsza, pomyślną perspektywę w ciężkim obecnie momencie gospodarczym dla Polski widzi „Czas“ w projekcie prezydenta Hoovera:

„Jakkolwiek Polska mało zyska na moratorjum, udzielonem Niemcom — to jednak **ogólne odprężenie, jakie musi nastąpić na rynkach międzynarodowych, da się także i u nas korzystnie odczuć. Można mieć zatem nadzieję, że niebawem dalsze kompresje budżetowe okażą się zbyteczne, gdyż odpływ walut zostanie** zahamowany. Cała ta jednak akcja ma charakter przejściowy, wynikęła z chwilowych warunków i stanie się zbyteczna przy powrocie stosunków normalnych“.

Czy jednak moratorjum to usprawiedliwia widoki na taką poprawę? „Kurjer Lwowski“ zapytuje —

„Czy zmalała liczba bezrobotnych w państwach wysoko uprzemysłowionych? Czy otworzyły się przed niemi nowe rynki zbytu? Czy Hindusi wyrzekli się dążeń do stworzenia własnego przemysłu, Egipcjanie żądania niezawisłości, Chińczycy obiecali zaopatrywać się we wszystko — aż do sztucznych warkoczy — w Europie?

Chyba nie. Ale wielkie gazety, należące do, czy zależące od kapitału międzynarodowego, wybuchnęły zgodnie hymnem pochwalnym. Z jednej strony wynoszą pod niebiosa projekt prezydenta Hoovera, z drugiej przewidują, że jego przyjęcie da początek nowemu złotemu wiekowi na ziemi. Był jakiś kryzys? Jest jeszcze jakiś kryzys? No, to niewątpliwie ustanie. Podniosą się Niemcy, a z nimi wszyscy, wszyscy bez wyjątku. Będziemy pracowali, wytwarzali, sprzedawali, lokowali, konsumowali“.

U nas te entuzjastyczne okrzyki podnosi prasa sanacyjna. Dobrze i łatwo jest cieszyć się z tego, co ktoś inny zrobi, a korzyści z tego można będzie zapisać na konto sanacyjne. Daleko gorzej jest z własnym programem i gospodarką, któràby można wzbudzić zaufanie. Tu rzeczywistość sanacyjna odbiega daleko od uwag „Czasu“:

„Rozwiązanie kryzysu może nastąpić jedynie przez opracowanie dokładnego planu gospodarczego, któryby mógł być w najbliższych latach urzeczywistniony. I tu także potrzebne jest czynne współdziałanie specjalistów, fachowców, ludzi nauki, albowiem wszelki dyletantyzm w takiej robocie musi się okazać szkodliwym i zgubnym. Jeżeli nawet dyktator bolszewji zapowiedział uprzywilejowanie specjalistów, jakżeż nie uznać i u nas, że oparcie się w polityce finansowej i gospodarczej o siły fachowe jest konieczne. Będzie to także czynnikiem dodatnim wobec zagranicy, gdzie już dawno zapanowała zasada, że tylko właściwy człowiek na właściwem miejscu może oddać odpowiednie usługi państwu i społeczeństwu“.

Wiceminister dla spraw mniejszościowych

Żydowskie dzienniki żywo zajmują się krążącemi pogłoskami o ustanowieniu podsekretarjatu stanu dla spraw żydowskich. Warszawski „Moment“ z entuzjazmem wita ten nowy gest sanacji wobec żydów:

„Zbyteczna powiedzieć, że dla nas, żydów, projekt o podsekretarjacie stanu dla spraw mniejszościowych posiada pierwszorzędne znaczenie. Politycy żydowscy z różnych obozów żądali tego od czasu powstania nowego państwa polskiego. My żydzi nie mamy aspiracji do autonomji terytorjalnej, ale taki podsekretarjat stanu jest dla nas ogromnie ważny już jedynie dlatego, że sekretarjat ten byłby organem, któryby w rządzie stale reprezentował interesy i potrzeby mniejszości narodowych, o których przy ogólnych akcjach państwowych często się poprostu zapomina. Istnieje tylko jedno niebezpieczeństwo, aby przy uwzględnieniu potrzeb innych mniejszości nie dano im przywileju na rachunek żydów. Jest to sprawa bardzo poważna i na politykach żydowskich ciąży teraz szczególny obowiązek stania na straży“.

Po ustępstwach dla żydów w zakresie szynkarstwa, spoczynku niedzielnego itd. idą obecnie dalsze. Przyjaźń sanacyjno-żydowska utrwalana jest wciąż... podarunkami. Czy jednak niema obecnie ważniejszych spraw w Polsce, jak opieka nad całokształtem interesów żydowskich?

Ostrożnie z subwencjami!

Byłoby natomiast bardziej na czasie zrewidowanie przez rząd akcji subwencyjnej, prowadzonej na placówkach zagranicznych. Subwencje te otrzymują jednostki, które postępowaniem swem budzą oburzenie wśród wychodztwa polskiego. Jeden z takich faktów cytuje „Kurjer Śląski“ za wychodzącym we Francji „Narodowcem“: Oto na wychodźtwie we Francji znalazł się osobnik taki, wśród sanacyjnych kół, który rozbija zgodną pracę narodową wśród wychodźtwa.

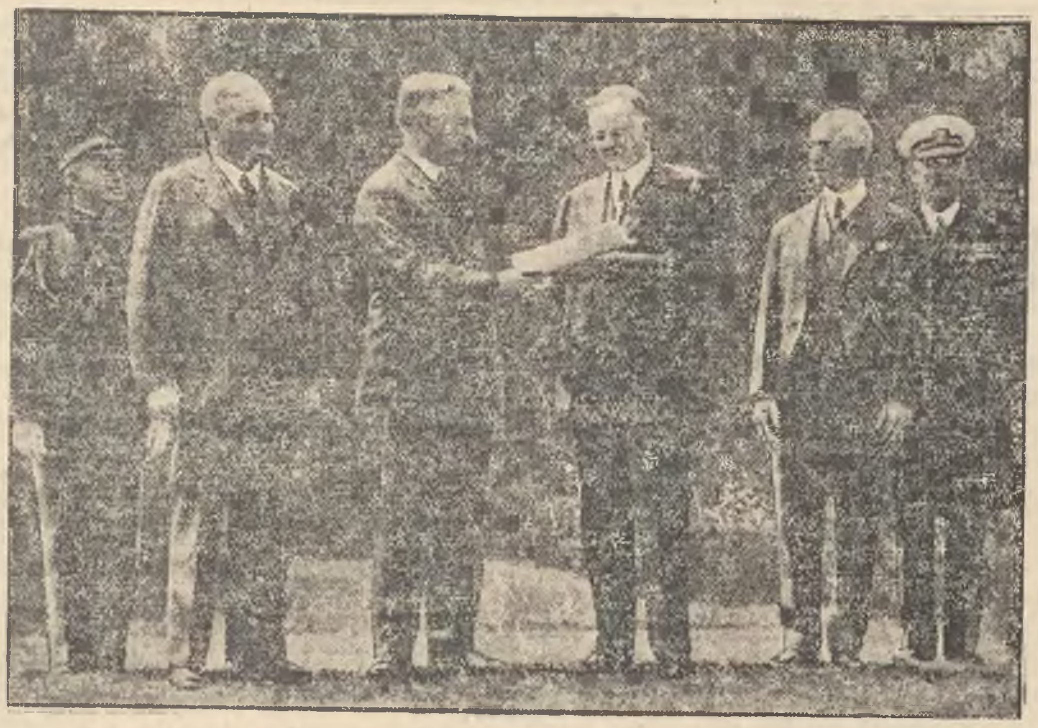
Wśród wychodźców urządzono składkę na rzecz cierpiących nędzę robotników polskich w Roubaix, którą to akcją kieruje ks. Butkiewicz i „Opieka Polska“. Ponieważ sanatorzy nie mogli położyć na to ręki, więc wychodzący w Paryżu za polskie pieniądze rządowe dziennik niejakich pp. Włoszczewskiego, Budzyńskiego i Delinikajtisa, który otrzymał 120 tysięcy franków rządowej „pożyczki“ i pobiera miesięcznie 9000 franków subwencji, zamieścił notatkę, szkalującą kierowników zbiórki. Takie dezawuowanie wysiłków miejscowego wychodźtwa komentuje słusznie „Narodowiec“:

„120 tysięcy franków, które otrzymali pp. Włoszczewski, Budzyński i Delinikajtis i owe 9 tysięcy franków, które ci sami panowie otrzymują miesięcznie na wydawanie swojego dziennika, powinny iść nie do ich kieszeni, nie powinny być wyrzucane na urządzenie trzem pasorzytom prasowym wygodnego życia w Paryżu, ale powinny iść na „Opiekę Polską“ w Roubaix i w innych ośrodkach wychodźtwa polskiego“.

Pod znakiem odprężenia.

Konferencje Paryskie były wstępem do dalszej wielkiej akcji podjętej przez Hoovera, który uważając, że solidarność interesów ekonomicznych wszystkich państw ma na celu ogólne światowe odprężenie gospodarcze, stara się ująć ster tej wielkiej polityki europejskiej.

Ostatnie polecenie Hoovera.



We Włoszech bawi obecnie, jak doniosły wczorajsze depesze, amerykański sekretarz stanu Stimson. Omawiać on będzie z kierownikami polityki europejskiej konsekwencje planu Hoovera w dziedzinie politycznej. Na ilustracji widzimy go w momencie, gdy przed odjazdem do Europy żegna się z prezydentem Stanów, otrzymując od niego ostatnie wskazówki.

W ślad za Mellonem wkracza na arenę europejskiej polityki Stimson, amerykański sekretarz stanu, który ograniczenia zbrojeń morskich łączy z kwestją podjęcia akcji rozbrojeniowej także na lądzie.

Energiczna akcja Hoovera, bardzo pilnie pracujący kabel telefoniczny między Waszyngtonem a Paryżem, zaczyna poniekąd także niepokoić francuskie koła polityczne, które mając na względzie zagadkowe zachowanie się Niemiec, idąc w ustępstwach finansowych, o ile możności jak najdalej, zaskoczone są obecnie nagle wynikłem pośrednictwem Stimsona, zdążającem do rozbrojenia Europy, bez poprzedniego uzyskania koniecznych gwarancyj bezpieczeństwa.

Manifest rządu Rzeszy niemieckiej choć zredagowany z wielką rozwagą i spokojem, nie zawiera wszystkiego, coby zawierać powinien. Nie bez zastrzeżeń znalazła się inicjatywa angielska zwołania konferencji reparacyjnej do Londynu, w każdym razie jej termin wyznaczony na 13 lipca, będzie odłożony.

Akcja Hoovera wnosząc bezsprzecznie pewne odprężenie, przyczyniające się w poważnym stopniu do złagodzenia kryzysu finansowego, które da się niewątpliwie odczuć także w budżecie naszego Państwa, powitana jest przez państwa Europy centralnej sympatycznie.

Ulga doznana przez jednoroczne moratorjum, jest jak zauważył Hoover, kroplą wody w porównaniu z olbrzymiemi korzyściami, jakie Państwa Europejskie uzyskać mogą przez redukcję swych sił zbrojnych. — Tu jednak usłyszy Hoover głos Francji, imperatywnie domagającej się gwarancji bezpieczeństwa ze strony Niemiec, które uchylając się od rokowań bezpośrednich, zachowują znamienne milczenie, stwarzając zagadnienie, które rozstrzygnie o dalszych losach Europy.

Stanowisko naszej wielkiej sojuszniczki Francji, znachodzi w Polsce pełne zrozumienie, bo bez uzyskania należytej gwarancji, nie do pomyślenia jest rozbrojenie, zwłaszcza przy agresywnem zachowaniu się Niemiec także w stosunku do Polski.

Nie możemy w tych targach odbywających się obecnie, zajmować roli biernego widza, bo dobrze znane jest wszystkim, że pierwszy atak zwolnionych z więzów gospodarczych Niemiec, skierowany będzie w naszą stronę, tego nie tają i nie taiły nigdy solidaryzujące się w tym kierunku wszystkie partje niemieckie od skrajnej lewicy począwszy do prawicy.

Z dobrodziejstwa rozbrojenia Polska w tych warunkach korzystać nie może. Jej położenie geograficzne, nie okiełzana chciwość dawnych zaborców, skazała ją na spełnianie obowiązków pogotowia, straży czuwającej nad całością swych granic zagrożonych a będących zarazem wałem ochronnym dla pokoju Europy. Bez uzyskania przez Polskę pełnych gwarancyj, stanie kwestja pacyfikacji Europy pod znakiem zapytania.

R. W.

Ataki prasy faszystowskiej na Watykan trwają.

Prasa faszystowska prowadzi w dalszym ciągu kampanję, skierowaną przeciw Watykanowi. „Lavoro Fascista“ ujawnia rzekomy plan „obalenia rządu faszystowskiego“ przez kierowników „Akcji Katolickiej“. Głównym inspiratorem projektowanego zamachu miał być zdaniem pisma don Sturzo, który za zgodą watykańskiego podsekretarza stanu msgr. Pizzardo przeprowadzić miał szereg rozmów z politycznymi emigrantami włoskimi w Paryżu i **pozyskał jakoby socjalistów dla idei utworzenia na miejsce rządu faszystowskiego rządu koalicji socjalistyczno-ludowo-katolickiej.** Socjaliści włoscy mieli obiecać poszanowanie wszystkie traktatów, zawartych przez rząd faszystowski z Watykanem. Do przeprowadzenia wzmiankowanego planu we Włoszech miała być użyta Akcja Katolicka. Plan nie doszedł do skutku z powodu kategorycznego sprzeciwu kardynała Pacelli'ego, który — jak stwierdza „Lavoro“ — dwukrotnie składał Ojcu św. prośbę o dymisję z urzędu watykańskiego sekretarza stanu, nie mogąc się pogodzić z polityką, prowadzoną niezależnie od niego.

Na wczorajszy atak prasy włoskiej **„Osservatore Romano“ odpowiada krótkim komentarzem, uzasadniającym wydanie ostatniej encykliki papieskiej.** Według informacyj, pochodzących z powyższego źródła, Watykan **jeszcze przed wydaniem encykliki, powiadomił rząd o zamiarze wydania aktu publicznego,** o ile wcześniej nie nastąpi porozumienie. Ostatnią notę rządu włoskiego sfery watykańskie uznały za **powtórzenie zarzutów,** które wymagały **natychmiastowego odparcia.** To właśnie doprowadziło do ogłoszenia encykliki. Jak komunikują ze źródeł miarodajnych, **Stolica Apostolska nie żywi żadnych wrogich zamiarów w stosunku do rządu włoskiego i pierwsza nie uczyni żadnego kroku, któryby naruszył stosunki dyplomatyczne, istniejące pomimo nieporozumienia pomiędzy obu państwami. W razie jednak oficjalnego wystąpienia przez rząd włoski z określonym aktem, Watykan zareaguje wszystkiemi rozporządzalnemi środkami w obronie swoich praw.**

Prasa katolicka poza granicami Włoch przynosi coraz więcej oświadczeń przygważdżających niesłuszne zarzuty faszyzmu. Np. „Augsburger Postzeitung“ drukuje informacje z watykańskiego Sekretarjatu Stanu, które KAP tak streszcza:

„Papież niejednokrotnie podkreślał apolityczność Akcji Katolickiej, zaznaczał jednak, że nie oznacza to wyrzeczenie się działalności społecznej. Warunek ten faszyści przyjęli do wiadomości, a sekretarz generalny partji faszystowskiej, **Turati podpisał nawet oświadczenie, że nie istnieje niemożliwość jednoczesnego należenia do organizacji faszystowskiej i do Akcji Katolickiej.** Jeśli w następstwie faszyzmu rozwinął ataki przeciwko organizacjom młodzieży w ramach Akcji Katolickiej wynikło to z tego, że młodzież nie wszędzie przystępowała do organizacji faszystowskich z taką gotowością, jakiej partja oczekiwała. Oskarżanie Akcji Katolickiej, że obejmuje ona członków dawnego stronnictwa „popolari“ nie może być zarzutem poważnym choćby z tego względu, że reorganizację Akcji Katolickiej przeprowadził Papież **jeszcze w roku 1922,** tj. wtedy, gdy istniała jeszcze partja „popolari“, której cele inne były niż Akcji Katolickiej. Zresztą o tem, że faszyści w atakach ich na Akcję Katolicką nie chodzi o uprawianą przez nią rzekomo politykę, lecz zupełnie o co innego, świadczą fakty zamykania stowarzyszeń młodzieży nietylko męskiej ale i żeńskiej, chociaż wiadomo, że kobiety we Włoszech nie korzystają z praw wyborczych, jak również stowarzyszeń o charakterze dobroczynnym i wybitnie religijnym, jak np. kongregacje marjańskie i oratorja“.

Tyle „Augsburger Postzeitung“. Nastąpiło więc obecnie znaczne zaostrzenie sytuacji. Jak nerwową, podejrzliwą i gwałtowną jest prasa faszystowska, o tem świadczą najlepiej sensacyjne „rewelacje“ „Lavoro Fascista“. Niema potrzeby udowadniać, że Watykan nie przygotowuje rewolucji. Warto jednak zwrócić uwagę na jedno. Oto mimowoli organ faszystowski przyznał, że panowanie faszyzmu oparte jest na kruchych podstawach, że duża część ludności tęskni do nowych rządów, bo żaden kulturalny naród nie zniesie długo pozbawienia wolności. Gdyby tak nie było, gdyby nie było we Włoszech wrzenia, czyż możliwym byłby plan obalenia faszyzmu przez organizację, która nie posiada armat ani samolotów? Czyż mógłby się w poważnym organie faszystowskim pojawić przypuszczenie, że Akcja Katolicka byłaby w stanie zniszczyć system faszyzmu?

———o———

Nowe hasła Stalina.

Mowa Stalina, wygłoszona na zebraniu kierowników gospodarki sowieckiej w dniu 23-go czerwca, oznacza porzucenie kilku ważnych haseł bolszewickich.

Może najważniejszą jest **zapowiedź zmiany systemu płac.** Dotąd głosili bolszewicy, że każdy robotnik, pilny czy leniwy, zdolny czy tępy, powinien mieć jednakową płacę i jednakowe prawa. Stalin spostrzegł, że system taki daje złe wyniki. Robotnik niewykwalifikowany nie ma bodźca do pracy, nie chce iść naprzód, nie chce zdobywać fachowej wiedzy, bo jest mu to niepotrzebne. Traktuje się go bowiem na równi z robotnikiem wykwalifikowanym. Robotnik zaś wykwalifikowany pracuje bez zapału, niedbale i przenosi się z miejsca na miejsce, szukając fabryki, w której jego zalety będą należycie ocenione. Obecnie Stalin głosi, że tak dalej być nie może i powołuje się utartym zwyczajem na „proroków“ socjalizmu, Marksa i Lenina. Obaj mieli głosić, że między pracą robotnika niewykwalifikowanego a **kwalifikowanego**

będzie różnica nawet w ustroju socjalistycznym, chociaż znikną klasy.

Stalin spodziewa się, że robotnik rosyjski otrzymując większe wynagrodzenie, będzie lepiej pracował, robotnik zaś niewykwalifikowany będzie również pracował z większą starannością, by swego lepiej uposażonego towarzysza pracy dognać.

Druga ważna zmiana, jaką chce wprowadzić Stalin, to **ograniczenie kolegjalnego kierownictwa.** Do tej pory w bardzo wielu fabrykach rozstrzygający głos miał kilkunastoosobowy sowiet o tej lub innej nazwie. Był on oczywiście odpowiedzialny za wyniki produkcji, ale ponieważ była to odpowiedzialność zbiorowa, ponieważ każdy mógł — jak to bywa we wszelkich zarządach i komisjach — zrzucać odpowiedzialność na większość, przeto mało kto poczuwał lojalną inteligencję przyciągnąć i **pchać na kierownicze stanowiska.**

Niektórzy towarzysze — mówił Stalin — odsuwają nieraz utalentowanych i pełnych inicjatywy „bezpartyjników“, wysuwając na pierwsze miejsca partyjnych towarzyszów, chociażby nie dorównywali tamtym zdolnościami. **Niema nic głupszego i bardziej reakcyjnego od tej polityki.**

W tych słowach Stalin znowu stwierdził szkodliwość fanatyzmu komunistycznego, nie uznającego nikogo poza członkiem partji.

Wreszcie domagał się Stalin, by **przedsiębiorstwa robiły bilanse, obliczały zyski i straty i dążyły do osiągnięcia dochodowości.**

„Piatiletka“ była urzeczywistniana z pogwałceniem tych zasad. Budowano z wielkim rozmachem, dużo, szybko, ale nie zastanawia-

Wczoraj i dziś Stalina.



Karykaturzyści uchwycili trafnie zmianę poglądów dyktatora Rosji sowieckiej na kwestję „burżuazyjnej“ inteligencji. Inteligenci — wczoraj jeszcze traktowani jak sabotażyści piatiletki — dziś troskliwie poszukiwani, a nawet importowani z zagranicy.

się do obowiązku wytrwałej pracy i zawsze trudno było wyszukać winowajcę. Gdy natomiast kierownictwo spocznie w rękach jednostki, względnie gdy przynajmniej będzie wiadomem, kto odpowiada za stan maszyny, za powierzoną robotę, to stan przemysłu sowieckiego poprawi się.

Dalej wzywał Stalin do **wyzyskania dawnej inteligencji fachowej** bez względu na to, czy należy do partji komunistycznej czy nie.

„Byłoby głupotą — mówił Stalin — traktować każdego inżyniera i technika starego reżimu jako przestępcę i szkodnika“.

Jest to mimowolne potępienie dotychczasowej taktyki władz sowieckich wobec krajowych „speców“. Szykanowano ich, poniżano i stawiano przed sądem za rzekomy „sabotaż“ i działania „kontrrewolucyjne“ w sojuszu z państwami kapitalistycznemi. Głośne były te procesy „speców“. Teraz twierdzi Stalin, że w ciągu ostatnich dwóch lat ta wykwalifikowana inteligencja „burżuazyjna“ zmieniła swe stanowisko wobec rządu sowieckiego i wobec tego trzeba tę no się, czy olbrzymie wkłady opłacą się, czy produkcja nowych fabryk będzie stała w odpowiednim stosunku do użytych kapitałów, czy wreszcie będzie zbyt na towary. Tu leży jedna z najważniejszych przyczyn obecnych trudności gospodarczych Rosji i nie brak takich, którzy przepowiadają, że na tem załamie się „piatiletka“. Unieruchomiono bowiem w różnych „Dnieprostrojach“ i „Magnitogorskach“ ogromne kapitały, zdobyte dzięki rabunkowemu wywozowi drzewa i nafty, ale te nowe przedsiębiorstwa jeszcze nie opłacają się i nie przynoszą dochodu. Wobec tego Rosji coraz bardziej brak pieniędzy. Stąd zmuszanie robotników do „dobrowolnych“ pożyczek, wezwania do oszczędzania, do zmniejszania nieproduktywnych wydatków.

Jest to niewątpliwie pokłon przed zasadami starej „burżuazyjnej“ ekonomji. Błędem jednak byłoby upatrywać w tych nowych hasłach do- cyklem, jadącym naprzeciw, którym jechali dr. Stalin nie jest zaślepionym, umie zło dostrzec i z błędnej drogi zawrócić, przemawia za tem, że „piatiletka“ nie zakończy się całkowitem niepowodzeniem.

S. S.

Burze nad Europą.

OBERWANIE SIĘ CHMURY W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

„Gazela Poranna“ donosi, że onegdaj **wskutek oberwania się chmury rzeka Czeremosz wraz ze swojemi dopływami wystąpiła z brzegów.** Wezbrane wody **uszkodziły poważnie drogę powiatową Żabie—Worochta, niszcząc równocześnie 5 mostów.** Na dłuższej przestrzeni zniszczony został mur kamienny, wybudowany przez zarząd kolejki leśnej. Na drodze Kuty—Uścieryki uniemożliwiony został ruch kołowy. Również wielkie spustoszenia wyrządziła powódź na odcinku Uścieryki—Hryniawa, **zabierając kilka mostów.** Wielkie szkody ponieśli właściciele nadbrzeżnych gruntów. We wsi Fereskula **woda zebrała zabudowania mieszkalne,** należące do tamtejszej parafji grecko-katolickiej.

UPAŁY PONAD 35 ST. C.

W niektórych miejscowościach Małopolski Wschodniej temperatura dochodziła do 35 stopni C., a nawet wyżej. Temperatura we Lwowie wynosiła 33 stopnie. Onegdaj wieczorem przeszła nad Lwowem wielka burza z piorunami. Ulewa trwała przeszło godzinę. W kilku miejscach nawałnica wyrządziła poważne szkody i na peryferjach miasta zalała tu i ówdzie mieszkania suterenowe. O godzinie 22 przeszła nad Lwowem ponowna burza.

OLBRZYMIE SZKODY W NIEMCZECH.

Nad Niemcami przeszła ub. doby nowa fala burz, która wyrządziła wielkie szkody i pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. — W Hamburgu podczas 36-godzinnej ulewy spadło 67 mm. opadów. W dolnej Łabie ilość opadów wynosi 92 i pół mm. wobec 57 i pół mm. w ciągu całego miesiąca czerwca. **W Hamburgu straż ogniowa wzywana była** w 240 wypadkach, w których woda zalewała piwnice i wdzierała się do mieszkań, względnie, gdy murom groziło zawalenie się.

Część ulic stoi pod wodą.

W okolicy liczne zabudowania spłonęły **od piorunów.** Wielkie szkody wyrządziły burze w ogrodach owocowych. Niezwykle silne wichry **pozrywały dachy z domów i**

powyrywały 100-letnie drzewa z korzeniami.

Połączenia telefoniczne uległy w wielu miejscach przerwom.

Komunikacja na drogach została przez jakiś czas wstrzymana.

Są również znaczne szkody w zbiorach. W Meklemburgji **piorun zabił parobka.** — W Berlinie woda zalewała sutereny. Błyskawice uderzały w przewodniki elektryczne. Poza tem wiatr poniszczył wiele dachów. Oddziały straży pożarnej wzywano w stukilkudziesięciu wypadkach. Wielka burza nawiedziła również Drezno, zalewając 200 piwnic. **W niektórych miejscach publicznych woda stała na pół metra wysoko.**

Nowa rakieta międzyplanetarna

WYSTARTUJE NIEBAWEM W NIEBO.

Amerykanin prof. Goddard skonstruował nowy model rakiety, zapomocą której ma zamiar zbadać tajemnice przestrzeni międzyplanetarnej. Rakieta ta ma kształt walca stalowego długości 4 metrów, średnicy pół metra. Ma ona być wystrzelona z 20-piętrowej wieży stalowej w Camp Dereus, Massachusetts.

Rakieta Goddarda posiada bardzo ważne udoskonalenie, które **umożliwi jej powrót do tego samego miejsca, z którego została wysłana. Jest ona zaopatrzona w kamerę fotograficzną i barometr, oraz szereg aparatów samorejestrujących.** Przy powrocie na ziemię żaden z tych delikatnych aparatów nie dozna najmniejszego uszkodzenia. Walec rakiety jest z jednej strony zaostrzony, z drugiej — spłaszczony. Ostry koniec zaopatrzony jest w wielki automatyczny spadochron, łatwo się otwierający. Przy powrocie rakiety na ziemię, spadochron się rozwija i hamuje rozpęd rakiety, proporcjonalnie do gęstości atmosfery.

Nowa rakieta może być wysłana na tysiące kilometrów odległości w przestrzeń międzyplanetarną. Zdaniem prof. Goddarda **może nawet dotrzeć do księżyca, stamtąd już jednak wrócić nie będzie mogła.** Szybkość rakiety wynosić ma 2400 m. na sekundę, czyli około 9.000 kilometrów na godzinę. Szybkość taką konieczną przy podróżach międzyplanetarnych, można będzie osiągnąć dzięki użyciu paliwa płynnego, co stosowane jest w rakietach poraz pierwszy i udało się po wielu mozolnych i niebezpiecznych poszukiwaniach.

Jeżeli próba okaże się pomyślną, to nowa rakieta pomoże nam wyjaśnić niejedną tajemnicę przestrzeni międzyplanetarnych, na niezdobytych dotąd wysokościach.

Na ziemiach Rzplitej

Bohaterska dziewczynka.

W czasie pożaru **we wsi Pradła pow. Olkusz** którego ofiarą padło 29 gospodarstw, wykazała nadzwyczajne bohaterstwo **8-letnia dziewczynka, Cecylja Sochacka.** Pożar wybuchł w czasie nieobecności jej rodziców, co widząc, dziewczynka wyniosła z płonącej chaty dwoje młodszego rodzeństwa, następnie wyprowadziła krowę i świnie, a kiedy powróciła jeszcze raz do mieszkania, aby wynieść maszynę do szycia, zerwał się dach i dziecko zostało pod płonącemi żagwiami. Bohaterską dziewczynkę wydobyto ciężko poparzoną.

ZNÓW POŻAR STRAWIŁ PÓŁ MILJONA ZŁ.

We wsi Zarwanica pow. podhajeckiego **wybuchł pożar, który strawił 63 gospodarstwa, niszcząc 200 budynków gospodarczych. Szkody obliczają na blisko pół miljona zł.** Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

UCIEKŁ PRZED ARESZTOWANIEM.

W Katowicach grasował od pewnego czasu niejaki Henryk Otto Powelski, „prezes Budowlanej Kasy Pożyczek i Oszczędności“ w Katowicach. Dopuścił się on szeregu oszustw na szkodę firm warszawskich i poznańskich. Dowiedziawszy się o nakazie aresztowania go, „zwiał“ p. „prezes“ z Katowic i dotąd ukrywa się.

TRAGICZNY WYPADEK ULICZNY W STOLICY.

Onegdaj w Warszawie, w Alejach Ujazdowskich nastąpiło zderzenie się taksówki z motocyklem, jadący naprzeciw, którym jechali dr. Adam Komorek i p. Tadeusz Grabowski. Motocykl wywrócił się, przyczem dr. Komorek uległ śmiertelnemu pęknięciu czaszki, oraz połamaniu obu nóg, zaś p. Grabowski poniósł śmierć na miejscu.

CIEŃ SZUBIENICY W ŁODZI.

Po rozprawie w łódzkim sądzie okr. zapadł **wyrok, skazujący na karę śmierci Kazimierza Kaczmarka,** oskarżonego o zamordowanie Edwarda Podolskiego, urzędnika wydziału gospodarczego magistratu łódzkiego, oraz Agnieszki Kaczmarkowej, żony oskarżonego.

Z całego świata.

Groźny stan zdrowia pani Paderewskiej

Jak donoszą z Morges, stan zdrowia p. Paderewskiej **pogarsza się coraz bardziej. Mistrz Paderewski zmuszony był wobec tego odwołać wszystkie zapowiedziane na najbliższy czas koncerty międzynarodowe.**

LECĄ PO 5 TYS. FUNTÓW NAGRODY.

Lotnicy amerykańscy Robins, Night i Jones wystartowali z Seattle do Tokio z zamiarem zdobycia nagrody 5.000 funtów, ofiarowanej przez dziennik japoński „Asah“ za pierwszy lot bez lądowania z Seattle do Tokio. Wspomniani lotnicy lecieć będą przez Alaskę i północną Syberję, zaopatrując się w benzynę w locie. Po raz pierwszy benzyna zostanie im dostarczona nad Alaską.

ŚLUB KRÓLEWNY RUMUŃSKIEJ.

Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Bukaresztu: Ślub księżniczki Ileany z Antonim Habsburgiem odbędzie się 26 lipca w Sinaja. W uroczystości ślubnej wezmą udział rumuńska rodzina królewska, rodzice arcyksięcia Antoniego, król i królowa jugosłowiańscy, b. król i królowa greccy, infant i infantka. Alfons hiszpański z małżonką, książę i księżna Hohenlohe, oraz książę i księżna Hohenzollern. Młoda para odbędzie po ślubie podróż po Rumunji, poczem zamieszka na stałe na zamku infantki hiszpańskiej, siostry króla rumuńskiego w pobliżu Monachjum.

NIE PLANETA, LECZ CIAŁO NIEBIESKIE.

Donoszą z Kioto: W związku z podaną wczoraj wiadomością o odkryciu przez obserwatorjum w Kioto nowej planety, wyjaśniają obecnie, że nowe ciało posiada średnicy tylko 120 mil i że przeto jest to tylko zwykłe ciało niebieskie, a nie planeta.

OFIARA CIĘŻKIEJ SŁUŻBY.

Porucznik marynarki Jehenne, odbywający w zatoce Marsylji próbę z nowym skafandrem morskim, zmarł nagle wskutek uduszenia się.

GOSPODARKA DOMOWA UZNANA PRZEZ SĄD JAKO ZAWÓD.

Gospodynie, panie domu, mają słuszny powód do triumfu w Austrji — narazie. W toku rozprawy sądowej, wynikłej na tle sporu między głównym lokatorem a sublokatorem w Wiedniu, sąd orzekł, iż zajęcie gospodyni domu musi być uważane za zawód. Zdaniem sądu nie można ograniczać pojęcia zawodu tylko do tych zajęć, które przynoszą dochód

—X—

Z Trzebini.

Pożegnanie zasłużonej wychowawczyni.

W dniu 29 czerwca żegnało społeczeństwo trzebińskie obchodzącą 40-letni jubileusz pracy zawodowej, a przechodzącą obecnie na emeryturę znakomitą wychowawczynię-nauczycielkę p. Bronisławę Szustakiewiczową.

Staraniem Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej, którego wspomniana była dyrektorką, urządzono ku Jej czci uroczystą akademję pożegnalną. Około godz. 7-mej wieczorem olbrzymia sala „Sokoła“ wypełniła się po brzegi elitą miejscowej inteligencji, przedstawicielami wszystkich sfer i licznie zgromadzoną dziatwą miejscowych szkół.

Po chóralnem odśpiewaniu hymnu „My chcemy Boga“, otwarł akademję Ks. Sawicki, witając w serdecznych słowach tak licznie przybyłych z Krakowa, Chrzanowa i Tenczynka gości, rzesze nauczycielstwa i licznie reprezentowane delegacje wszystkich miejscowych i zamiejscowych organizacji młodzieży. Podniosłym był moment, kiedy następnie Ks. Prob. Kan. Czaplicki po przeczytaniu wręczył jako delegat Kurji wzruszonej do łez Jubilatce pismo Księcia Metropolity z wyrazami uznania i podzięki za pracę, wraz z Apostolskiem błogosławieństwem. Imieniem Grona nauczycielskiego żegnał zasłużoną Koleżankę dyr. szkoły męskiej p. Wroniewicz, imieniem wszystkich organizacji trzebińskich i „Sokoła“ p. prezes Lelo, poczem dziewczęta szkoły żeńskiej składając pęki kwiecia, wreszcie jedna z druhen Stow. wręczając Dyrektorce ślicznie wykonany dyplom członka honorowego tegoż Stowarzyszenia. Nakoniec pożegnał czcigodną jubilatkę katecheta Ks. Sawicki, który kreśląc w zarysie obraz jej 40-letniej pracy nauczycielskiej podkreślił gorące umiłowanie młodzieży, obowiązkowość i sumienność, nieskazitelny

charakter, a przedewszystkiem budujący wszystkich przykład prawdziwie katolickiego życia. „Pracowałaś — kończył — w imię hasła: Wszystko dla Boga i Ojczyzny“ — pomna na to, że po tych ciężkich dla nas chwilach, kiedy bracia i ojcowie nasi swymi trupami znaczyli słupy graniczne — w chwilach pokoju praca najważniejsza, to praca nad budową fundamentów odrodzonej Ojczyzny na zasadach wiary. Schodzisz z zagonu umiłowanej pracy z tem świadectwem swego sumienia, żeś nigdy najmniejszego obowiązku nie zaniedbała. Następnie Katol. Stow. Młodz. Żeńskiej odegrało pięcioaktową sztukę ludową pt.: „Kwiat polskiej ziemi“. Wśród tej podniosłej, a rzadkiej uroczystości uderzającą i niezbyt pochlebnie komentowaną była nieobecność burmistrza Trzebini i kierownika szkoły żeńskiej, w której ostatnio przez szereg lat pracowała p. Szustakiewiczowa. Z całem uznaniem podkreślić należy poza jednym wyjątkiem, solidną, a zgodną z duchowieństwem współpracę miejscowego Grona nauczycielskiego, które w tem centrum przemysłowem z rzadko spotykaną starannością i poświęceniem otacza opieką młodzież pozaszkolną. K.

Literatura, teatr, kino.

I w Poznaniu zamknięto operę!

Donosiliśmy onegdaj o zwinięciu opery w Katowicach, a oto dowiadujemy się o świeżej decyzji poznańskiej Rady Miejskiej, która postanowiła zamknąć operę z dniem 1 września b. r., nie znajdując środków i możności do dalszego jej prowadzenia. Dużo tu zawinił ZASP. (Związek Artystów Scen Polskich) swojem nieustępliwem stanowiskiem.

Pomimo, iż przedstawienia operowe od września zostaną zlikwidowane — Poznań będzie urządzał koncerty symfoniczne z orkiestrą operową — dla podtrzymania kultury muzycznej miasta.

W ten sposób zostają w Polsce tylko dwie opery, a to w Warszawie i we Lwowie.

Polska ustawa filmowa.

W ministerstwie spraw wewn. opracowywany jest projekt dawno oczekiwanej ustawy filmowej. Po uzgodnieniu projektu z komisją ministerjalną oraz sferami zainteresowanych będzie on przedstawiony Sejmowi do zatwierdzenia, co nastąpi prawdopodobnie w październiku. Przedmiotem ustawy będzie reorganizacja cenzury z jedno na dwuizbową, przyczem w instancji pierwszej zasiada również z prawem głosu właściciel filmu, zaś w drugiej przedstawiciele 4-ch grup przemysłu filmowego.

Odrębna ustawa poświęcona zostanie sprawie polskiej produkcji. Przewidziane są: stabilizacja podatku na polskie filmy 5 proc. lub 10 proc. na obszarze całej Rzplitej. Ustawa filmowa oczekiwana jest ze zrozumiałem zainteresowaniem.

Z ruchu wydawniczego w Z. S. R. R.

TASS. podaje charakterystyczne dane o ruchu wydawniczym w ZSRR. Jak z danych tych wynika, rząd sowiecki umie docenić propagandowe znaczenie książki, to też w r. 1930 wydrukowano około 500 miljonów egzemplarzy, podczas gdy roczna produkcja w czasach przedwojennych sięgała tylko 120 miljonów. Charakterystyczne jest, że o ile przed wojną książki ekonomiczne i społeczne stanowiły 5% ogólnej liczby, to obecnie popularne wydawnictwa, omawiające te zagadnienia, sięgają blisko 50%. Około 30% ogólnej liczby książek stanowią podręczniki fachowe. Dzieła Lenina i dzieła omawiające jego życie i twórczość, drukowane są rocznie w liczbie około 60 miljonów egzemplarzy. „Kapitał“ Marksa rocznie drukuje się w około 50 miljonów egzemplarzy. Pomimo energicznej działalności „Gosizdat'u“ — Państw. Domu Wydawniczego, wydaje się, że przeważnie ruch wydawniczy w Rosji sowieckiej ogranicza się do dzieł propagandowych, fachowych i specjalnych. Z literatury pięknej zaledwie kilku przedwojennych autorów zostało zakwalifikowanych do przedruku i do rozesłania do wszystkich czytelni. Z autorów współczesnych drukuje się niewiele. Poza językiem rosyjskim, drukuje się książki jeszcze w 58 innych językach i narzeczach plemion zamieszkujących Rosję.

WĘDROWNE KINA LETNISKOWE.

Cecil de Mille, twórca „Króla Królów“, przepowiada, że w niedługim czasie wprowadzone zostaną dla Ameryki wielkie kina wędrowne na statkach, które będą krążyły wzdłuż brzegów, umożliwiając ludziom, bawiącym na wywczasach letnich, miłą rozrywkę na świeżem powietrzu.

WIELKI KONCERN FILMOWY WE FRANCJI.

Dwie największe wytwórnie francuskie „Pathe“ i „Gaumont“ połączyły się w jedną wielką wytwórnię, która obejmie trzy czwarte francuskiej produkcji.

Zmierzch opery.

CZY OPERA JEST PRZEŻYTKIEM? — OPINJA SZALAPINA. — KRYZYS TEATRU W EUROPIE. — FILM DŹWIĘKOWY.

Chyba nigdy jeszcze nie mówiło się tyle o losach opery w Polsce, co obecnie. Pomimo lipca sezon operowy w wielu miastach jest pod znakiem zapytania. Niektóre dyrekcje teatralne żądają kategorycznie ośmiomiesięcznych kontraktów dla pracowników opery, inne znów chcą zupełnie zamknąć teatry śpiewne.

Pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami trwa zacięta walka, memorjały — dysputy — utyskiwania — żale. Nietylko u nas. Ciężka sytuacja ekonomiczna w całej Europie każe zwrócić uwagę na deficytowo pracujące teatry operowe. Nawet Paryż, słynny z jednego z najpiękniejszych i najstarszych gmachów operowych, uświęconego tradycją lat, nawet Paryż, tak bogaty w ruch turystyczny — nie może już opędzić wydatków opery dotychczasowemi subwencjami.

Na tem tle kryzysu interesująca i ważka wydaje się opinja o przyszłości opery znakomitego śpiewaka i aktora — Szalapina, streszczona w artykule jego.

„Już oddawna jestem rozczarowany do opery — pisze Szalapin — nie znaczy to, że nie odczuwam rozkoszy występowania. Chodzi mi raczej o operę, jako o rodzaj sztuki. Co innego tworzyć, śpiewać samemu, a co innego być widzem na sali operowej. Przychodzi mi na myśl zdanie słynnego dyrygenta: „Wagner nie może mnie już zainteresować i wzruszyć gdy siedzę na widowni, a jednak gdy sam dyryguję wagnerowską operą, — odczuwam prawdziwą rozkosz artystyczną“.

Przedewszystkiem: czem jest opera?

Jest to dzieło powstałe z kompromisu twórczości poetyckiej i muzyki.

Słowo w operze nie ma najmniejszego sensu. Jeżeli pierwsze oznaczenie tej formy sztuki (po włosku „opera“) jest liczbą mnogą od łacińskiego „opus“ czyli „prace“ — to określenie, to właściwie nie nie znaczy. Po tem wprowadzono t. zw. „dramat muzyczny“ lub „komedję muzyczną“. Takie określenie odpowiada każdej operze, gdyż utwór sceniczny, śpiewany przy akompanjamencie orkiestry jest muzycznym dramatem.

Doprawdy dziwne, jak wiele uwagi poświęca operze prasa i publiczność. Na opracowywanie tekstów oper, które przynoszą deficyty wydaje się olbrzymie sumy. O kryzysie opery wciąż piszą, wciąż dysputują... Nawet Stanisławski organizuje studjo operowe, szuka nowych dróg. A przecież **nigdy w życiu nie widziałem przedstawienia operowego, któreby mi odpowiadało**, pomimo szalonych wysiłków i kosztów. Tłómaczę to poprostu niemożliwością osiągnięcia ideału i

mam wrażenie, że nastąpił już zmierzch opery.

Nowi kompozytorzy nic wybitnego nie dają, a operowy repertuar światowy wciąż stoi na martwym punkcie.

Zato film dźwiękowy, zupełnie nowa sztuka, otwiera możliwości, o których nie mogliśmy nawet marzyć. Słabe środki opery bledną przed olbrzymiemi perspektywami dźwiękowców. Jakby np. można zainscenizować scenę Mefista na ekranie. Zobaczylibiśmy złego ducha w murach, moglibyśmy stworzyć najbardziej fantastyczny i artystyczny obraz

Przyszłość należy do filmu dźwiękowego

i mam wrażenie, że **film dźwiękowy stanie się spadkobiercą opery**. Dziś to brzmi nieprawdopodobnie i śmiesznie, ale przypomnijmy sobie czasy przedwojenne: kiedy znany śpiewak operowy wystąpił w filmie, uważano to za pewien kompromis, ryzykował niemal utratę stanowiska w teatrze. Nikt nie wierzył w przyszłość filmu. Byłem pierwszym śpiewakiem, grającym na ekranie ku ogólnemu przerażeniu i zgorszeniu. Nikt wtedy nie chciał wierzyć, że przyjdą czasy, gdy film zainteresuje i skupi najznakomitszych aktorów“.

Film kolorowy na odległość.

TELEWIZJA KROCZY NAPRZÓD.

Nowy sensacyjny wynalazek w dziedzinie filmowej został niedawno dokonany w Ameryce. Inż. Herbert Ives, z laboratorjum Bella w N. Jorku, zaprezentował licznie zgromadzonym uczonym, inżynierom i dziennikarzom, aparat do przesyłania filmów barwnych na odległość. W tym samym czasie w Londynie inż. Brigt demonstrował aparat podobny w „Królewskim Instytucie Telefoniczny m“.

Telewizja postępuje olbrzymiemi krokami naprzód. Niedługo już będziemy mieli sposobność oglądania filmów barwnych, przesyłanych na odległość wraz z ilustracją muzyczną, oraz mową aktorów.

—:o:—

Camera obscura.

HURTOWNY DOSTAWCA KANDYDATÓW DO ARYSTOKRATYCZNYCH MAŁŻEŃSTW IZRAELICKICH.

W anonsach „Naszego Przeglądu“ (Warszawa) czytamy następujące ogłoszenie:

„A. HAMER, pośrednik małżeński, Kraków, Sebastjana 31, zawiadamia, że w ciągu 2 miesięcy doprowadził do skutku 80 partji izr. z arystokracji. Obecnie ma jeszcze następujące partje: 10 Fabrykantów, 460 Kupców, 160 Lekarzy, 140 Adwokatów, 5 Profesorów, 90 Inżynierów, 3 Doktorów w Konsulatach zagr., 300 urzędników prywatnych oraz 1240 pań pięknych z akademickiem wykształceniem od 20—30 lat, posiadających posagi od dol. 3.000—25.000. Na żądanie wyślę kilkaset adresów“.

W tych ciężkich czasach można jeszcze w tej branży zrobić interes.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Sport.

ZWIĄZEK KOLARSKI O MISTRZOSTWACH POLSKI NA TORZE.

Zarząd Związku Polskiego Towarzystw Kolarskich po omówieniu sprawy incydentu, jaki miał miejsce w biegu pomiędzy Szamotą i Puszem o mistrzostwo Polski na torze, wydał następujące orzeczenie:

Opierając się na protokule Komisji Sędziów i zgodnie z przepisami wyścigowemi, opartemi na regulaminie Międzynarodowego Związku Kolarskiego, które mówią, że sędziami decydującymi w sprawie prawidłowości rozegranych wyścigów są tylko sędziowie: celowniczy, starter i obserwator, z których dwaj stwierdzili, że upadek Pusza był przez niego samego spowodowany, gdyż jechał ponad czarną regulaminową linją i podwyższał swoją pozycję w kierunku środka toru, co jest wbrew regulaminowi — mistrzostwo Polski na torze na rok 1931 przyznać Henrykowi Szamocie, który wygrał oba spotkania w finale. Polecono następnie Puszowi wyzwać Szamotę na mecz rewanżowy, a Szamocie — wyzwanie to przyjąć.

Białko z węgla.



Prof. Dr Wilhelm Gluud potrafił wydobyć syntetycznie z węgla białko. Tak przynajmniej oświadczył na posiedzeniu towarzystwa badań problemu węgla.

Raid kolarski do morza.

We czwartek rano z Warszawy wystartowali uczestnicy pierwszego kolarskiego raidu krajoznawczego Warszawa—morze polskie—Warszawa, w liczbie 100 zawodników, rekrutujących się z pośród młodzieży wyższych klas szkół średnich. Trasa jest następująca: 9 lipca: Warszawa przez Zakroczym do Wyszogrodu. 10-go: Wyszogród—Płock—Włocławek. 11-go: Włocławek—Toruń. 12-go: Toruń—Chełmno—Grudziądz. 14-go: Grudziądz—Nowe—Gniew—Tczew. 15-go: Tczew—Kościerzyna—Egertów. 16-go: Egertów—Gdynia. 18-go: Gdynia—Puck—Cetniewo. Droga powrotna: 26-go: Cetniewo—Kartuzy. 28-go: Kartuzy—Kościerzyna—Chojnice. 29-go: Chojnice—Tuchola—Bydgoszcz. 31-go Bydgoszcz—Nakło—Wągrowiec. 1-go sierpnia: Wągrowiec—Poznań. 4-go: Poznań—Gniezno. 5-go: Gniezno—Kruszwica. 6 go Kruszwica—Koło. 7-go: Koło—Łęczyca—Łowicz. 8-go: Łowicz—Warszawa.

PIŁKARZE AMERYKAŃSCY PROTESTUJĄ.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski zdecydował nie uwzględnić w programie najbliższych igrzysk olimpijskich (Los Angeles 1932 r.) turnieju piłki nożnej. Decyzja ta wywołała w kołach piłkarskich Ameryki żywe komentarze i sprzeciw. Amerykański Związek Piłki Nożnej na posiedzeniu plenarnem w Chicago uchwalił rezolucję, na mocy której domaga się od Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego zmiany przepisów o amatoryzmie.

OSTATNIE ZAGRANICZNE WYNIKI PIŁKARSKIE.

W ub. niedzielę na zagranicznych stadjonach rozegrano następujące ważniejsze mecze piłki nożnej: Graz—Tryjest 3:0 (1:0). Węgry—Rumunja 4:2 (2:0). W Montevideo miejscowa drużyna Rampla Juniors pokonała Ujpest 3:1 (2:0). Wiedeńska drużyna Nicholson pokonała w Szwecji drużynę Karlskoga 3:2, a nazajutrz drużynę Forskaja 2:0. Wiedeńska drużyna Wacker pokonała w Holandji drużynę Longa w Tillburgu 7:0, a nazajutrz remisowała w Almello z Heraklesem 2:2. Wiedeńska Admira pokonała w Szwecji drużynę Oerebro 8:1 (5:1 %). Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwecja—Finlandja, rozegrany w Sztokholmie, zakończył się zwycięstwem drużyny szwedzkiej w stosunku 8:2. Dowodzi to pewnego wzrostu sił Szwedów, którzy po niedawnej nierozegranej 0:0 z Niemcami, pokonali Danję, a ostatnio i Finlandję.

WYNALAZCA TENISU WSPÓŁCZESNEGO ZMARŁ.

6 lipca zmarł w Londynie sir Wiliam Hart Dyke, który przed 58 laty wynalazł współczesnego tenisa. Ojciec tenisu współczesnego zmarł w wieku 93 lat.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 10-go lipca 1931.
Piątek 10: 7 Braci męcz.
Sobota 11: św. Piusa I. pap.
Sobota 11: wsch. słońca o godz. 4.02, zach. o 20.08.

—ooo—

FARONOWI ZDJĘTO SUTANNĘ. Samozwańczy „biskup kościoła narodowego“, któremu w Zamościu na mocy wyroku sądowego zdjęto sutannę, nazywa się Faron a nie Soroń, jak przez omyłkę wydrukowano.

OPŁATY ZA PRZEJAZD PRZEZ „LAS WOLSKI“. Na podstawie uchwały Magistratu z dn. 17 czerwca 1931 pobierane będą przez Zarząd Parku opłaty za przejazd przez „Las Wolski“ Aleją Kasy Oszczędności — począwszy od dnia 12 bm. w wysokości 1 zł. od pojazdów mechanicznych zaś 25 groszy od zaprzęgów. Opłaty powyższe pobierać będzie strażnik parkowy zaopatrzony w legitymację z opaską na ramieniu i w czapce służbowej, przy rogatce u wjazdu do parku od strony Woli Justowskiej i na wpłaconą należytość wręczy odnośne pokwitowanie.

LICHWIARSKI PROCENT ZA POŚREDNICTWA. Stanisław Kostewicz, agent kasy budowlanej w Mysłowicach, zatrudniony w biurze „Pilot“ przy ul. Florjańskiej przybył do p. Anny Krupy przy ul. Mazowieckiej 32 aby omówił z nią sprawę pożyczki 10.000 zł., którą p. Krupa miała otrzymać z kasy mysłowickiej. Tytułem procentu od pożyczki Kostewicz zażądał od swojej klijentki 2.060 zł. W związku z tem policja wdrożyła dochodzenia.

OSZUŚCI WEKSLOWI. Franciszek Matajowicz z Wieliczki pobrał od Zdzisława Flisowskiego, przemysłowca z Rybitw 6 weksli na łączną sumę 2.850 zł. zobowiązując się dostarczyć mu szyny kolejowe i smary do zakładów ceramicznych w Rybitwach pod Krakowem. Matajowicz puścił weksle w obieg i nie wywiązał się z przyjętego na siebie obowiązku. — Podobnie i Chaim Kupfer pobrał od Pinkusa Lameta, kupca, 7 weksli na 760 zł. celem spieniężenia: Kupfer weksle zrealizował i zbiegł z pieniądzmi.

ARESZTOWANIE ZBIEGŁYCH WIĘŹNIÓW. Organa policyjne w Chrzanowie przytrzymały zbiegłych z aresztu sądowego w Jaworznie Karola Kmiotka i Antoniego Rudowskiego.

PODEJRZANY O MORDERSTWO. W Makowie przytrzymano Andrzeja Sarnę z Juszczyna, podejrzanego o dokonanie morderstwa na osobie ś. p. Marji Cebuli.

POŻAR WILLI. Do Krakowa doniesiono, że wczoraj wybuchł pożar w willi „Maciejówka“, stanowiącej własność p. Emilji Rybarskiej. Spaliło się 13 pokoi i ubikacje suterenowe. Pożar zniszczył poza tem wiązadła dachu, pokoje na poddaszu wraz z inwentarzem. Dzięki wytężonej akcji straży pożarnej pożar zdołano zlokalizować. Straty wynoszą około 40.000 zł. Przyczyną pożaru — wadliwa struktura komina.

—:o:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Wesele Fonsia“ (przedst. popularne — ceny zniżone — po raz ostatni).
Sobota: „Ziółko“ (premjera — nowość — przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Niedziela: „Ziółko“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Kowboy i Księżniczka“. II. „Naszyjnik za miljon dolarów“ (Rin Tin Tin).
WANDA: „Na falach namiętności“.
WARSZAWA: „Mordercy między nami“.
ŚWIATOWID: „Pieśniarz gór“.
SZTUKA: „Raj dla kobiet“.
APOLLO: „Noc niespodzianek“.
CORSO: „Niebezpieczny szlak“ (w gl. roli Tom Mix), oraz 3 komedyjki amerykańskie 2 aktowe.
UCIECHA: „Dziewczę z Montparnasse'u“.

—ooo—

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, po raz ostatni w bieżącym sezonie, niezwykle zabawna krotochwila Ryszarda Ruszkowskiego „Wesele Fonsia“. Jutro premjera świetnej komedji francuskiego autora Coolus'a „Ziółko“ („Panna Marcelina“), przygotowanej reżysersko przez p. Szyndlera, z p. Ludwiżanką w roli tytułowej, z współudziałem pp.: Bednarskiej, Dziewońskiej, Walewskiej, Hierowskiego, Kułakowskiego, Leliwy, Szymańskiego, Turskiego. Komedja tą zakończy teatr im. J. Słowackiego w poniedziałek 13 bm. swój sezon, ustępując miejsca przedstawieniom warszawskiego teatru „Ateneum“ oraz lwowskiej opery i operetki.

WYSTĘPY STEFANA JARACZA z zespołem warszawskiego teatru „Ateneum“ rozpoczna się we wtorek dnia 14 b. m. w czarującej i głęboko pomyślanej komedji najwybitniejszego współczesnego pisarza angielskiego Johna Galsworthy'ego p. t. „Gołębie serce“. Kilkodniowa gościna jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiej sztuki dramatycznej, oraz otoczenia, z którem zdobył laury największych sukcesów w Warszawie, będzie niewątpliwie prawdziwą senzacją artystyczną Krakowa.

Z TEATRU „BAGATELA“. Sympatyczny i pełen amerykańskiego temperamentu teatr „Wesoły Wieczór“ zdobył sobie uznanie Krakowa. Wypełniona szczelnie widownia i szczere, entuzjastyczne pochwały są tego najlepszym dowodem. Że tak się stało dziwić się nie można, bo rewja „Bez suflera“ to widowisko i piękne i bardzo wesołe. Piękny i nadzwyczajnie bogaty muzycznie, dekoracyjnie i kostjumowo jest półfinał p. t. „Biały walc“, który ma opinję najpiękniejszego finału rewjowego, wystawionego w Polsce, a finał rewji „Gdy wojsko idzie, banda gra“ jest bardzo miły, wesoły i entuzjastycznie oklaskiwany szczególnie w momencie pojawienia się plutonu maleńkich dzieci przez kaprala-murzyna. Kto chce spędzić naprawdę wesoły wieczór — niechaj idzie do „Wesołego Wieczoru“ na rewję „Bez suflera“. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wieczór. Kasa teatru „Bagatela“ sprzedaje bilety od godz. 10—2 i od 4—9.30 wieczór.

—:o:—

Morderstwo na Groblach.

ŚMIERTELNY PORACHUNEK MIĘDZY APASZAMI.

W nocy ze środy na czwartek plac nad Wisłą między ul. Zwierzyniecką a placem Groble był widownią krwawej zbrodni. — Około godz. 2.10 nad ranem z przed restauracji Reibscheida na rogu ul. Zwierzynieckiej i Powiśle poszedł w stronę Wisły Jan Karasiński (lat 36), piaskarz z Niepołomic, w towarzystwie swojej znajomej. Za Karasińskim udał się Antoni Słabik (lat 30), zamieszkały przy ul. Straszewskiego 3, znany awanturnik, karany kilkakrotnie za różne przestępstwa, m. in. 2-letniem więzieniem za ciężkie uszkodzenie ciała, przyczem zażądał on od Karasińskiego, by postawił dwie wódki: dla niego i dla znajdującej się w towarzystwie Słabika żony. Gdy Karasiński odmówił oświadczając, że nie ma pieniędzy, ponieważ piaskarze obecnie strajkują, **Słabik uderzył go 2 razy głową w brzuch** (uderzenie nazywane w gwarze bandyckiej „bykiem“), a gdy napadnięty zaczął się bronić, Słabik **dobył sztyletu, którym ugodził go cztery razy w brzuch i piersi, zadając także jedną ranę w serce.**

Śmiertelnie ranny rzucił się do ucieczki przed napastnikiem, zdołał jednak przebiec zaledwie 30 metrów, poczem **zbroczony krwią runął twarzą na ziemię i w kilka minut później zmarł.** Zabójca uciekł w stronę Wisły i na napotkanej łodzi pod Wawelem począł sobie myć twarz, zbroczoną krwią. Widząc zbliżających się dwóch posterunkowych policji **uciekł razem z żoną na przystań wioślarską Klubu sportowego „Makkabia“, gdzie został aresztowany.**

Na miejscu zbrodni zjawili się lekarz miejski Dr Zopoth, który stwierdził zgon Karasińskiego, sędzia śledczy Warchałowski, oraz władze policyjne. Zamordowany Karasiński był również znanym awanturnikiem, karanym za różne przestępstwa, a m. in. za zabójstwo i ciężkie uszkodzenie ciała. Słabik został oddany do dyspozycji władz sądowych.

Tajemnicze samobójstwo kapitana.

Wczoraj rano zastrzelił się na letnisku w Myślenicach (na Zarabiu) kapitan 5 pułku artylerji ciężkiej z Krakowa Wojciech Syrzistie. Powód samobójstwa dotąd niestwierdzony. Śp. kpt. Syrzistie mieszkał w koszarach 5 pacu w Krakowie przy ul. Rakowickiej i dwa tygodnie temu wyjechał na letnisko do Myślenic. Denat był Gruzinem z pochodzenia; w armji polskiej służył od chwili powstania Polski.

JODYNĄ CHCIAŁ ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE.

Na plantach u wylotu ul. Zielonej znaleziono jakiegoś mężczyznę, wijącego się z bólu na ziemi. Jak się okazało był to 29-letni Jakób Holzer, urzędnik prywatny, zamieszkały przy ul. św. Wawrzyńca 26. Zażył on większą ilość jodyny w celach samobójczych. Desperata przewieziono do szpitala.

Z GANKU II PIĘTRA NA BRUK.

Między małżonkami Ansiebel przy ulicy Augustjańskiej 15 przyszło do sprzeczki. Żona Ansiebla, Laja, nie mogąc znieść obelg męża, wyskoczyła z ganku II piętra na podworzec. Doznała ona ogólnych kontuzyj oraz złamania prawej ręki. Desperatkę przewieziono do szpitala.

Dzień 7 św. Braci Męczenników

których pamięć Kościół dziś obchodzi, w wierzeniach i wróżbach ludowych rozstrzyga o pogodzie na szereg tygodni, a tem samem niejako o pomyślnych zbiorach zbóż. Stara wróżba ludowa przepowiada: „Jaka jest pogoda w 7 Braci śpiących, taka będzie przez siedem tygodni następujących“.

Wszystko wskazuje, iż dzień dzisiejszy wywróży dalszą pogodę na wzór dnia św. Medarda — t. j. na upalne, trochę zachmurzone, ale nie deszczowe lato. Dla rolników będzie takie lato pożądane, tem więcej, iż w przyszłym tygodniu wyjdą w pole kosiarze i będą kosić polskie łany.

Ruch obcych na Wystawie etnograficznej.

Zainteresowanie się obcych turystów Wystawą etnograficzną w Krakowie rośnie z dnia na dzień. Stwierdzić można, iż prawie każda wycieczka obca, przybywająca do Krakowa, wzgl. przejeżdżająca przez miasto, zwiedza tę wystawę. W dniu wczorajszym i przedwczorajszym bawili na Wystawie **harcerze zagraniczni, powracający ze zjazdu słowiańskiego w Pradze.** Zasługuje na specjalne zaznaczenie, że w ciągu niespełna dwóch tygodni od otwarcia Wystawy zwiedzili ją przedstawiciele prawie wszystkich państw europejskich, nie licząc Ameryki. Z gości egzotycznych zwiedził Wystawę w dniu wczorajszym już **drugi gość z Japonji**, a mianowicie p. Cenrin Kirimaya z Tokio w przejeździe z Warszawy do Zakopanego; jest to jeden z najznakomitszych malarzy japońskich, główny przedstawiciel charakterystycznego kierunku sztuki japońskiej t. zw. „Hacodo“. Gość japoński był poprostu olśniony bogactwem kolorów i malowniczością szczegółów eksponatów wystawowych.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż wiadomości o krakowskiej Wystawie etnograficznej znalazły się już dziś na szpaltach pism zagranicznych, podkreślając jej doskonałe ujęcie i zorganizowanie, przyczyniając się tem do propagandy Krakowa, a z nim Polski zagranicą. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 rano do 8 wieczorem z przerwą między godz. 1 a 3 po południu.

Redukcja pociągów pasażerskich.

Dyrekcja kolei ze względu na niedostateczną frekwencję wstrzymuje z dniem 15 bm. aż do odwołania bieg następujących pociągów pasażerskich w tutejszym okręgu: Zebrzydowice (odj. godz. 23.12) — Dziedzice. Zebrzydowice (odj. godz. 7.14) Dziedzice, Zebrzydowice (odj. godz. 4.40) — Dziedzice, Zebrzydowice (odj. godz. 17.54) — Dziedzice, Dziedzice (odj. godz. 14.55) — Oświęcim, w czasie od 15/VII do 31 VIII br. włącznie. Dziedzice (odj. godz. 10.06) Trzebinia, Dziedzice (odj. godz. 18.43) — Bielsko, Dziedzice (odj. godz. 21,32) — Bielsko, Dziedzice (odj. godz. 23.56) — Bielsko. Bielsko (odj. godz. 8.48) — Żywiec, Bielsko (odj. godz. 13.13 Wilkowice Bystra. Goleszów (odj. godz. 1.25) — Bielsko, Skoczów (odj. godz. 12.34) — Bielsko. Bielsko (odj. godz. 23.01) — Wadowice, Bielsko (odj. godz. 13.30) — Kozy, Andrychów (odj. godz. 15.32) — Wadowice. Kęty (odj. godz. 21.35) — Wadowice, Tarnów (odj. godz. 6.50) — Dębica, Dębica (odj. godz. 6.30) — Rzeszów, Stróże (odj. godz. 6.41) — N. Zagórz, Kraków (odj. godz. 5.25) — Oświęcim, Skawina (odj. godz. 18.45) — Oświęcim, Mszana Dolna (odj. godz. 0.05) — Nowy Sącz, Szczakowa (odj. godz. 5.05) — Trzebinia. Zagórzany. (odj. godz. 4.42) — Jasło, Dziedzice (odj. godz. 2.40) — Zebrzydowice, Dziedzice (odj. godz. 22.10) — Zebrzydowice, Dziedzice (odj. godz. 6.02) — Zebrzydowice, Dziedzice (odj. godz. 14.52) — Zebrzydowice; kursują od 15. VII. do 31. VIII. tylko w soboty, zaś od 1. IX. codziennie. Od 15. VII. do 31. VIII. Oświęcim (odj. godz. 16.43) — Dziedzice. Trzebinia (odj. godz. 13.35) — Dziedzice, Bielsko (odj. godz. 8.45) — Dziedzice, Bielsko (odj. godz. 5.26) — Dziedzice, Żywiec (odj. godz. 10.35) — Bielsko. Wilkowice Bystra (odj. godz. 5.48) — Bielsko. Łodygowice (odj. godz. 6.00) Bielsko. Bielsko (odj. godz. 14.22) — Skoczów, kursuje tylko w soboty. Wadowice (odj. godz. 22.38) — Kęty, Kraków (odj. godz. 20.20) — Szczakowa, Kraków (odj. godz. 15.25) — Chrzanów, Dębica (odj. godz. 8.53) — Tarnów, Rzeszów (odj. godz. 18.22) — Dębica, N. Zagórz (odj. godz. 1.12) — Stróże, Oświęcim (odj. godz 14.15) — Kraków, Oświęcim (odj. godz. 16.35) Skawina, Nowy Sącz (odj. godz. 0.05) — Mszana Dolna, Jasło (odj. godz. 6.25) — Zagórzany, Gorlice (odj. godz. 3.45) — Zagórzany.

Żywiec (odj. godz. 21.48) — Dziedzice.

Wizytator Rzepecki przejechany przez motocykl.

Wczoraj wieczorem znany automobilista krakowski p. Ripper, wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy motocyklem, najechał przy ul. Lubicz na wysiadającego z tramwaju p. **Jana Rzepeckiego, wizytatora szkolnego.** Potrącony upadł na jezdnię i doznał **ogólnych potłuczeń.** Na p. Rippera wygotowano doniesienia karne do sądu.

„Tajemnicze zaginięcie pliku zaskarżonych weksli“.

Prokurator Sądu okręg. w Krakowie nadsyła nam w związku z notatką p. t. „Tajemnicze zaginięcie pliku zaskarżonych weksli“ zamieszczoną w onegdajszym numerze następujące sprostowanie:

„Nieprawdą jest, że w Wydziale wekslowym Sądu krakowskiego stwierdzono zaginięcie całego szeregu zaprotestowanych weksli oddanych do Sądu ze skargami, że weksle te wyjęto z odnośnych akt i że w tej sprawie toczy się obecnie śledztwo, natomiast prawdą jest, że ani w Wydziale II handlowym Sądu okręgowego załatwiającym sprawy wekslowe, ani w Sądzie grodzkim w Krakowie ani na Podgórzu w oddziałach załatwiających sprawy wekslowe, ani też w Sekretarjatach tych Sądów nie stwierdzono zaginięcia tych weksli, ani weksle te nie zaginęły, ani żadnego z tego powodu nie wytoczono śledztwa“.

W hołdzie Pasterzowi i Pracownikowi społecznemu.

Z Liszek piszą nam:

We środę, 8 bm. uczciła parafja lisiecka 25-lecie kapłaństwa swego proboszcza Ks. Dziekana Andrzeja Parysia. Mimo dnia powszedniego **zgromadziła się niemal cała ludność w kościele parafjalnym, by wyrazić uczucia czci i miłości dla swego pasterza.** O godz. 7.30 wyszedł za sumą uroczystą Ks. Dziekan w licznej asyście księży rodaków parafji lisieckiej i b. księży wikarych. W czasie sumy wygłosił okolicznościową mowę, przyjaciel najbliższy ks. Jubilata. **Ks. Patron Ludwik Kasprzyk z Krakowa. Na intencję Ks. Jubilata przystąpiło w czasie nabożeństwa kilkaset wiernych do Komunji św.** Po sumie odśpiewano Te Deum dziękczynne i popłynęła z serc strofa hymnu narodowego „Boże coś Polskę“.

O godz. 10-tej sala Domu parafjalnego wypełniła się do ostatniego miejsca delegacjami organizacyj religijnych, oświatowych i społecznych z parafji. Imieniem Komitetu zagaił Akademję ku czci Ks. Dziekana Parysia, miejscowy katecheta **Ks. Wojciech Paszek**, pięknie nawiązując do Chrystusowego słowa: „Kto są bracia moi i siostry moje i matka moja?“, bo rzeczywiście Ks. Jubilat uważa za swoją rodzinę parafję, która w dniu tak drogim dla Jubilata wszystka znalazła się przy nim. Po odśpiewaniu kantaty, składali życzenia delegaci organizacyj. Imieniem kapłanów rodaków z prafji lisieckiej przemówił przeor OO. Kamedułów **O. Poprawa**, im. Komitetu parafjalnego kolatorka p. Zofja **Suska**, im. Bractwa Różańcowego Mężczyzn złożył życzenia Piotr **Różycki**, im. Bractwa Różańcowego niewiast M. **Czekajowa**, im. Akcji Katolickiej i III Zakonu p. Irena **Rudolphi**, im. b. druhen S. M. P., obecnie gospodyń i matek M. **Grucowa**, im. druhów S. M. P. obecnie gospodarzy i ojców J. **Tyrala**, im. Koła T. S. L. **Dr. Nowakowski**, im. Młodzieży kształcącej się w szkołach A. **Fryc**, im. druhów S. M. P. **Jastrzębski** i **Galos**, im. druhen S. M. P. **Rospondówna**. Im. Związku Stowarzyszeń młodzieży męskiej Arch. krakowskiej złożył życzenia Ks. Parysiowi jako prezesowi p. **Molicki** z Krakowa, wiceprezes Związku. Ks. Patron L. Kasprzyk składał życzenia imieniem wszystkich przyjaciół Ks. Dziekana.

Odśpiewaniem kantaty „W dzień Jubileuszu“ zakończono Akademję, w czasie której przygrywała orkiestra Stowarzyszenia Młodzieży męskiej. Akademję przygotował i prowadził **Ks. Rosner**, miejscowy wikarjusz. Staraniem Komitetu odbył się po Akademji obiad, w czasie którego wygłoszono szereg serdecznych przemówień, skierowanych do Ks. Dziekana. Przemówienia wyrażały miłość i szacunek, jakim wszystkie stany i zawody parafji lisieckiej otaczają swego proboszcza.

Ks. Proboszcz i Dziekan Andrzej Paryś od 1918 r. jest proboszczem w Liszkach, gdzie poza pracą ściśle kościelną przeprowadził organizacje Akcji Katolickiej w parafji w sposób wzorowy. Przed objęciem parafii w Liszkach Ks. Dziekan Paryś pracował w Andrychowie, gdzie pozostawił trwałą pamięć swej działalności w Organizacjach społecznych. (x)

Życie gospodarcze.

Bank urzędniczy.

W dniu 6 bm. odbyło się w Ministerstwie Reform Rolnych **posiedzenie organizacyjne Banku urzędniczego.** Obradom przewodniczył prezes Stow. Urzędników Państw. p. Warmski. Zatwierdzono **statut nowego banku,** który w ciągu dni najbliższych ma być zgłoszony do rejestracji.

Bank urzędniczy ma być **stowarzyszeniem spółdzielczem, opartem na kapitale zakładowym 1 miljona zł.** Udziały są **100-złotowe** i mogą być wpłacane ratami. Członkiem banku może być **każdy urzędnik, o ile jest zrzeszony w któremkolwiek z istniejących stowarzyszeń urzędniczych.** Celem banku będzie **udzielanie średnioterminowych pożyczek** (spłacalnych w terminie rocznym lub dłuższym) **tym urzędnikom państwowym, których zadłużenie zbyt wielkie** (wyn. ono częstokroć wysokość 3—6 miesięcznej pensji) i którzy wobec obecnej sytuacji finansowej **nie mogą się ze swych zobowiązań wywiązać.** Powodzenie akcji Banku Urzędniczego zależeć będzie oczywiście w pierwszej linji **od poparcia, jakiego mu udzielą Rząd oraz banki państwowe,** zapotrzebowanie bowiem kredytu wśród rzesz urzędniczych jest tak olbrzymie, że **1 miljon kapitału zakładowego Banku będzie ledwie kroplą w morzu.** Dla uzdrowienia stosunków finansowych wśród urzędników założenie Banku posiada pierwszorzędną doniosłość i powitane zostało z wielką radością.

Do rady nadzorczej Banku, złożonej z 9 osób, wchodzą m. in. pp. Władysław Grabski, b. Premjer, Emil Młynarski, b. wiceprezes Banku Polskiego oraz p. Warmski, prezes Stow. Urzędników Państwowych.

Zbiory rozpoczęte.

W wielu okolicach Polski szczególnie na południu i w województwach centralnych rozpoczęły się już żniwa. Zapoczątkowali je małorolni; dwory przystąpią do żniw w przyszłym tygodniu.

Zbiory żyta są naogół ładne, szczególnie zapowiadają się dobrze zbiory słomy. Natomiast żyta w ziarnie są nieco mniejsze, niż w roku ubiegłym. Jare zboża wskutek posuchy w maju są gorsze od ozimych.

Bezrobocie w poszczególnych zawodach i częściowe bezrobocie.

Na ogólną liczbę 280.165 bezrobotnych w Polsce, zarejestrowanych w dniu 27 czerwca b. r., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco: **górnicy** — 13.704 bezrobotnych (w tem w Sosnowcu 1.622, w Drohobyczu 1.200, na Śląsku 9.332, **hutnicy metalowi** — 2.578(w tem na Śląsku 2.036), **szklarze** — 2.819, **metalowcy** — 23.155 (w tem Warszawa 2.850, Łódź 1.001, Sosnowiec 1.501, Drohobycz 1.089, Śląsk 6.048), **włókiennicy** — 21.045 (w tem Łódź-miasto 11.081, Łódź-okręg 2.540, Częstochowa 1.248, Sosnowiec 1.100, Białystok 1.388), **robotnicy budowlani** — 22.480 (w tem Warszawa 3.133, Łódź 959, Sosnowiec 888, Lublin 1.261, Lwów 1.371, Śląsk 5.106), **pracownicy umysłowi** — 28.000 (w tem Warszawa 4.600, Łódź 2.094, Lwów 1.529, Poznań 2.171, Bydgoszcz 1.099, Śląsk 3.457).

Liczba niewykwalifikowanych bezrobotnych robotników wynosiła 141.434 osoby.

Liczba **częściowo zatrudnionych** robotników w dniu 27 czerwca b. r. wynosiła **117.568** osób, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 5.178, przez 2 dni — 8.236, przez 3 dni 43.828, przez 4 dni — 31.339 i przez 5 dni w tygodniu — 28.987.

Na ogólną liczbę 280.165 bezrobotnych, zasiłki ustawowe pobierało 105.210 bezrobotnych.

Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowuje projekt noweli do kodeksu postępowania karnego, która ma na celu osiągnięcie szeregu oszczędności. Członkowie komisji kodyfikacyjnej wysunęli, wobec tego koncepcję **nadania sądom okręgowym charakteru sądów kasacyjnych** w stosunku do wyroków sądów grodzkich.

W ten sposób odpadłoby odwoływanie się do Sądu Najwyższego jako II-ej instancji w sprawach karnych. Plan taki umożliwiłby poważne oszczędności.

Obostrzenie kar za przestępstwa łowieckie.

Ministerstwo rolnictwa odniosło się do ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie orzecznictwa karno-administracyjnego, odnośnie do wykroczeń przeciwko prawu łowieckiemu, stwierdzając, że orzecznictwo to w poszczególnych powiatach jest bardzo niejednolite, przyczem niektóre władze zdają się niedoceniać szkodliwości, jakie dane przestępstwo stanowi w dziedzinie ochrony zwierzyny. Ministerstwo spraw wewnętrznych ze swej strony rozesłało do wojewodów okólnik z poleceniem, by władze administracji ogólnej przy wymierzaniu kar za przekroczenia łowieckie stosowały się do poszczególnych postanowień przepisów prawa łowieckiego.

W okólniku swym ministerstwo spraw wewnętrznych zaznacza, że pośród przestępstw łowieckich szczególną uwagę zwracać należy na kłusownictwo i wnykarstwo, które wyrządzają najwięcej strat. „Za przestępstwa te — poleca okólnik — należy w zasadzie wymierzać kary nie niższe od połowy maksymalnej kary, przewidzianej w prawie łowieckiem. W razie powtórzenia się przestępstwa należy z reguły stosować areszt. Zwracać należy szczególną uwagę na ochronę rzadkich zwierząt“.

Wystawa urządzeń mieszkalnych w Kalwarji Zebrzydowskiej.

Od 12 lipca do 16 sierpnia b. r. będzie otwarta w Kalwarji Zebrzydowskiej wystawa stolarska pod protektoratem wojewody krakowskiego. Wystawa obejmuje **urządzenia mieszkalne** od praktycznych sprzętów kuchennych do wytwornych, według najnowszych wzorów, artystycznie wykonanych umeblowań pokoi jadalnych, sypialnych i gabinetów. Ma ona zwrócić uwagę społeczeństwa na rękodzieło stolarskie, **którego długoletnią siedzibą jest Kalwarja Zebrzydowska.** Ma ona na celu skierować kupujących **wprost do producenta,** wprost do ośrodka przemysłowego — czego skutkiem będzie dla konsumenta **niższa cena kupionych wyrobów, zwolnionych od handlu pośredniego,** a dla przemysłu stolarskiego przyczyni się do podniesienia jego poziomu i solidności wyrobów. Producent bowiem odciążony w części od kapitału i hurtownych zamówień kupca-pośrednika, znajdzie się przy bezpośredniej sprzedaży **pod kontrolą i smakiem artystycznym konsumenta.**

Wystawa jest pierwszym etapem w rozwoju przemysłu stolarskiego, po okresie pewnego upadku tak co do ilości produkcji, jak i co do jakości wyrabianych mebli. Będzie ona miała obecnie na celu przekonać społeczeństwo o znaczeniu, jakie posiada rozwój rękodzieła dla zaspokojenia kulturalnych i gospodarczych potrzeb społeczeństwa. Przez solidną jakość i artystyczne wykończenie eksponatów, wzbudzi też niewątpliwie zaufanie kupujących do przemysłu stolarskiego w Kalwarji i jego miejscowej organizacji.

W Kalwarji i okolicy pracuje obecnie **400 majstrów i 600 czeladników,** oraz 600 uczniów. Większych warsztatów stolarskich, produkujących meble wszelkiego rodzaju czyto na zamówienia, czy do składów hurtownych, znajduje się w Kalwarji około 60. Do wyrobu urządzeń mieszkalnych używa się przedniego surowca, jak **drzewo orzechowe, róża, palisander, machoń, jesion, czeczota itd.** Surowiec jest suszony i przygotowywany do produkcji **w specjalnych suszarniach,** których trzy, dużych rozmiarów, znajduje się w Kalwarji. Istnieją też tutaj trzy stolarnie maszynowe, a to: Szczepana Łojka, który prowadzi fabrykę mebli artystycznych na wielką skalę, Braci Mosurskich i hala maszynowa Szkoły Stolarskiej.

Produkcja roczna wszystkich warsztatów miejscowych przedstawia wartość przeciętnie **5 miljonów złotych** i przechodziła różne fazy zależnie od konjunktury i rynków zbytu. Przed wojną szeroki był rynek zbytu zagraniczny. Wysyłano stąd meble do Węgier, Wiednia, Turcji i Serbji, po wojnie jednak wywóz prawie że nie istniał, obecnie zaś jest ograniczony przez różne czynniki, a także przez cła, jednakże wyroby stolarskie z Kalwarji, jak i wiele innych polskich produktów, wędrują drogą pośrednictwa handlowego zagranicę i tam pod marką wyrobów zagranicznych bywają sprzedawane.

Dla rozwoju stolarstwa w Kalwarji, jego organizacji, ulepszania form i jakości produkcji wielkie znaczenie będzie posiadać prowadzona obecnie **reorganizacja Spółki Stolarskiej,** która pod nowem i fachowem kierownictwem wydobywa się z powojennych trudności. Jej celem jest stworzenie spółdzielni stolarzy, stworzenie magazynów surowca i składu mebli wyprodukowanych, urządzanie corocznych targów i zorganizowanie życia stolarzy na platformie solidnej i fachowej pracy dla przemysłu stolarskiego i pracy dla państwa.

Tad. C.

Śmierć w głębiach oceanu.





Podaliśmy onegdaj szczegóły strasznej katastrofy angielskiej łodzi podwodnej „Posejdon“, która zatonęła u wybrzeży chińskich. 20 ludzi załogi znalazło śmierć w przepastnych głębiach morskich, a zaledwie 4 zdołano uratować. Zdjęcia przedstawiają grupę angielskich statków ratunkowych oraz łodzi podwodnych w czasie poszukiwań ratowniczych, niżej zaś znoszenie na pokład jednego ze statków, nielicznych ofiar katastrofy, które zdołano jeszcze wyrwać morzu.

Spadek wpływów skarbowych o 15 procent.

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, ogólne wpływy skarbowe w miesiącu maju b. r. wyniosły 170.627 milj. zł., t. j. **o 33 milj. zł. mniej niż w maju roku zeszłego. Spadek więc wynosi 15 proc.** Szczególnie uwydatnia się zniżka w podatkach **bezpośrednich,** które w sumie łącznej przyniosły w maju b. r. 59.334 milj. zł., **o 13 milj. mniej niż w roku ub., w tymże miesiącu;** o 5 milj. spadły wpływy z podatku przemysłowego, o 7 milj. z podatku dochodowego Niefortunny podatek wojskowy, którego pobór kosztował władze skarbowe więcej niż wynosiły wpływy, co zmusiło do jego skasowania, w maju b. r. przyniósł aż (!) 29 tys. zł.

Wybitny spadek zaznacza się w dalszym ciągu **we wpływach z ceł,** które dały w maju b. r. **15.578 tys. zł., wobec 25.886 tys. zł. w** tymże miesiącu roku zeszłego. Monopole przyniosły skarbowi państwa w maju b. r. 55.581 tys. zł. wobec 66.986 w roku zeszłym. Przytem wpływy z monopolu tytoniowego nawet częściowo wzrosły, gdy **wpływy z monopolu spirytusowego spadły o 7 milj. zł., czyli ok. 30 procent.**

Wpływy z podatków **pośrednich** wyniosły 14.773 tys. zł. gdy w maju r. ub. z tego samego źródła wpływy te wyrażały się cyfrą 15.510 tys. zł.

Giełda krakowska.

Kraków 9 lipca. (PAT). Bank Polski 122 — Zieleniewski 14 — 4% pożyczka inwestycyjna 83.50 — 3% pożyczka budowlana 38.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 9 lipca. Dolary: 8,99, 9.01, 8,97. Dewizy: Belgja 124.65, 124,96, 124,34; Białogród 15.80, 15.81¼, 17.78¼; Budapeszt 155.73, 156.13, 155.33; Bukareszt 5.32, 5,32¼, 5,31¼; Gdańsk 173.59, 174.02, 173.16; Holandja 359.53, 360.43, 358.63; Kopenhaga 239,06, 239.66, 238.48; Londyn 43.43, 43.54, 43.32; Nowy Jork 8,92, 8.94, 8,96; Nowy Jork telegraficznie 8,92, 8.94, 8.90; Paryż 34,99, 35.08, 34.90; Praga 26.44½, 26,50, 26,39; Sztokholm 239.39, 239.99, 238.79; Szwajcarja 173.24, 173.67, 172.81; Włochy 46.74, 46,86, 46,62; Berlin w obrotach prywatnych 211.80.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 121.50—122.50.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 85—85.25 — 5% konwersyjna 46 — 6% dolarowa 76—77 — 7% stabilizacyjna 80—80.25 — 10% kolejowa 104 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83,25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 9 lipca. Paryż 20.21, Londyn 25.68¾, Nowy Jork 5.15,40, Belgja 71.97, Włochy 26.98¼, Hiszpanja 49.00, Holandja 207,65, Berlin 122.30, Wiedeń 72.47, Sztokholm 138,27, Oslo 138,10, Kopenhaga 138.10, Sofja 3.73¼, Praga 15,26½, Warszawa **57.75,** Budapeszt 90.05, Białogród 9,10¾, Ateny 6.68, Konstantynopol 2,44½, Bukareszt 3.06¾, Helsingfors 12.97, Buenos Aires 163.66.

Radio.

Anglja o Raszynie.

W organie urzędowym Brytyjskiego Tow. Radjofonicznego (B. B. C.) w Londynie, w tygodniku ilustrowanym „World Radio” rozchodzącym się po całym świecie w przeszło miljonie egzemplarzy, znajdujemy pod datą dnia 29 maja b. r. artykuł korespondenta warszawskiego, w którym m. in. czytamy: „Nowa olbrzymia radjostacja nadawcza w Raszynie zmieniła znak wywoławczy. Zamiast dawnego: „Halo! Halo! Polskie Radjo — Raszyn!“ — stacja przyjęła: „Halo! Halo! Polskie Radjo — Warszawa”. Jak wyjaśniają ze źródeł miarodajnych, słowo **Raszyn** zostało usunięte, gdyż w brzmieniu angielskiem, oznaczać może przymiotnik: **„rosyjski“.** Licząc się z faktem, że radjostację w Raszynie odbierają miljony słuchaczów mówiących językiem angielskim, rozsianych po całym świecie, słusznie obawiano się nieporozumienia co do narodowości stacji warszawskiej.

—X—

Programy stacyj radjowych.

Sobota 11 lipca.

Kraków (312.8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13,10 Komunikat meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15.45 Komunikat sportowy; 16 Program dla dzieci z Wilna; 16,30 Koncert dla młodzieży; 16.50 Odczyt z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17,35 Transmisja z Warszawy; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 „Rzeczy ciekawe“, red. J. Bajsarowicz; 19.30 Płyty gramofonowe; 19,40 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“; 19.55 Transmisja z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.26 Koncert chopinowski; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 15.25 Skrzynka dla najmłodszych w opracowaniu p. Ady Arct-Jampolskiej; 18 Lwowski kącik da młodych talentów muzycznych p. M. Mirelska (fortepian) i p. J. Druck (skrzypce); 18.40 „Wśród książek“, omówienie ostatnich wydawnictw; 19,20 Piosenki nastrojowe w wykonaniu p. Bożenny Czaszkówny, akomp. p. T. Seredyński; 23 „Niedyskrecje balowe“, reportaż muzyczny w opracowaniu pp. Roger et Gallet. Audycja wesoła z ilustracją muzyczną.

Warszawa (1411,8). G. 11,40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12,05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13,10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14,50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“; 15.45 Komunikat sportowy; 16 Program dla dzieci z Wilna; 16.30 Pieśni Słowian południowych w wykonaniu M. Orcy-Wasilewskiej; 16,50 „Błędny rycerz w Polsce“; 17,15 Płyty gramofonowe; 17,35 Odczyt; 18 Kącik dla młodych talentów muzycznych; 19 Rozmaitości; 19,20 Płyty gramofonowe; 19,40 Wiadomości bieżące rolnicze; 19,55 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20,10 Komunikat sportowy; 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej; 22 „Na widnokręgu“; 22,15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22,20 Komunikaty; 22,25 Program na dzień następny; 22.30 Utwory Chopina w wykonaniu Zb. Drzewieckiego; 23 Muzyka taneczna z „Polonji“.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 15,45 Intermezzo muzyczne; 17,10 Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych (H. Reutt); 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 „W blasku słońca Afryki“, listy z podróży K. Rutkowskiego, art. malarza.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

P. Wład. Studnicki o konstytucji.

Warszawa 9. 7. (Telef. wł.). Do kancelarji Sejmu wpłynęło kilka dalszych odpowiedzi na ankietę konstytucyjną. M. in. p. **Władysław Studnicki** odpowiedział bardzo obszernem pismem. Jest on zwolennikiem zwiększenia władzy prezydenta, ale chciałby, żeby prezydent nosił tytuł **naczelnika (!) państwa.** P. Studnicki pragnąłby zorganizowania ustroju państwowego tak, żeby władzę prawodawczą otrzymał prezydent razem z sejmem państwowym i sejmami krajowemi. Prezydentowi przyznaje on prerogatywy, przewidziane w projekcie B. B., z pewnemi odchyleniami, a więc w razie prawa wydawania dekretów na zasadzie opinji rady stanu. Sejm mógłby uchylać dekrety prezydenta większością 2/3 głosów. P. Studnicki przyznaje prezydentowi prawo dekretowania stanu wojennego i wyjątkowego. **Kanclerz** i prezes Najwyższej Izby Kontroli są mężami zaufania prezydenta i pozostają na urzędzie według uznania prezydenta (!). Rząd co roku przedkłada sprawozdanie ze swej działalności prezydentowi i sejmowi. Autor odpowiedzi przewiduje, że na stanowisko prezydenta będzie powołany wojskowy (!) i sądzi, że jego autorytet w armii będzie naturalną podstawą jego władzy, co umożliwi mu wykonanie uprawnień. P. Stud. chciałby, żeby prezydenta obierało **specjalne ciało,** złożone z sejmu i posłów wszystkich sejmów prowincjonalnych, a ponieważ nie ma nadziei, żeby sejmy prowincjonalne weszły w życie, proponuje, żeby prezydenta wybierał sejm i senat, prezydenci wszystkich miast, liczących ponad **100.000 mieszkańców,** prezesi sądów apelacyjnych, rektorzy wyższych szkół, wszyscy byli ministrowie, którzy urzędowali powyżej roku i wszyscy generałowie czynni i emerytowani. P. Studnicki jest przeciwnikiem **niefortunnego,** jak pisze, pomysłu nadania wojskowym praw wyborczych, uważa także za niewskazane wprowadzanie do kolegjum wyborczego biskupów. Autor odpowiedzi jest **zwolennikiem odpowiedzialności rządu przed sejmem,** bardzo obszernie omawia zagadnienie prawa wyborczego. Chciałby on **skasowania głosowania na listy,** gdyż wybory takie uważa za czynnik korupcji. Postulat tajności głosowania jest **postulatem demokratycznym, jego realizacja wyklucza przekupstwo i presję wyborczą.** Obecny system wyborczy, pisze p. Studnicki, nie zapewnia tajności. Proponuje on, by wyborca wypełniał kartę wyborczą **w izolowanej budce,** przez co wyklucza z wyborów analfabetów. Na Wołyniu, Polesiu, proponuje on okręgi dwumandatowe z zastrzeżeniem mandatu dla mniejszości. Pozatem chce on stworzenia **kurji żydowskiej** tam, gdzie ludność żydowska zagrażałaby mandatowi polskiemu.

Podsekretarz stanu - 3 stopień służbowy.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). Wydane zostało rozporządzenie Rady Ministrów, normujące prawne stanowisko podsekretarzy stanu w hierarchji urzędniczej. Rozporządzenie powołuje się na art. 11 i 17 ustawy o państwowej służbie cywilnej i wprowadza zmianę w tablicy stanowisk urzędniczych w tym sensie, że w układzie tej tablicy stanowisk oraz tytułów do nich przywiązanych przed stanowisko dyrektra departamentu wstawiono stanowisko **podsekretarza stanu, któremu odpowiada trzeci stopień służbowy.**

Zmnieiszanie liczby pociągów.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.) W dniu 14 b. m. rozpocznie się w Krakowie konferencja kolejowa pod przewodnictwem dyrektora dep ruchu w Min. komunikacji inż. **Gronowskiego.** W konferencji wezmą udział wyżsi urzędnicy Ministerstwa komunikacji i przedstawiciele wszystkich okręgowych dyrekcyj kolejowych. Konferencja zajmie się nietylko sprawami, związanemi z wprowadzonemi już w życie redukcjami pociągów osobowych od 15-go lipca, ale i kwestją dalszych redukcyj takich pociągów od 1 października.

JEDNODNIOWY STRAJK ROBOTNIKÓW W BIAŁYMSTOKU.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.) Strajk w Białymstoku był jednodniowy i w dniu dzisiejszym robotnicy przemysłu włókienniczego postanowili strajk zakończyć. Fabryki pracowały już normalnie.

Wielki pożar i katastrofa samochodowa

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.) Po ugaszeniu pożaru w miasteczku Łunna, gdzie spłonęło **55 domów mieszkalnych** i zabudowań gospodarczych wartości około miljona złotych, oddział miejskiej straży pożarnej z Grodna wracał do domu. W drodze z Łunnej do Grodna samochód ciężarowy, wiozący 17 strażaków, wpadł do rowu i wywrócił się. Skutkiem **tego wypadku jeden strażak został zabity, dwu ciężko rannych, a 13 lżej.**

——:0:——

Warszawa, 9. 7. Telef. wł.) W ciągu najbliższych dni, jak podają dzienniki, rozpocznie urlop wypoczynkowy kilku ministrów. Około 15 b. m. wyjedzie na urlop p. premjer Prystor. Pod koniec bieżącego miesiąca wyjedzie na urlop wiceminister Stamirowski, po powrocie wiceministra Korsaka.

Str. Ludowe przeciw wódce i tytoniowi.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). Sekretarjat Naczelny Stron. Ludowego ogłosił następujący komunikat: „W chwili niebywałego pogłębiania się z dnia na dzień nędzy, płaci wieś jako największy konsument **miljonowy haracz za wódkę i tytoń.** Obóz sanacyjny, uzyskawszy większość w Sejmie, uznał za celową rzecz poza uchwaleniem nowych ciężarów **zwiększenie w kraju ilości miejsc sprzedaży alkoholu i wprowadzenie karczem celem ułatwienia i wzmożenia spożycia wódki nawet do tych gmin, z których ludność zdołała je wyrugować.** W związku z tem Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego oraz Klub Parlamentarny tegoż Stronnictwa, doceniając katastrofalne położenie wsi i widząc wszelki brak pomocy dla niej, uchwalił wezwać wieś, by tak **celem zapobieżenia postępowi nędzy, jak i celem zapobieżenia demoralizacji, towarzyszącej pijaństwu, wstrzymała się od palenia tytoniu i picia wódki i zgodnie z postanowieniami ustawy antyalkoholowej żądała od zarządów gminnych przeprowadzenia plebiscytów za usunięciem ze wsi karczem.**

Odezwa Stalina do robotników

ZNIESIENIE RÓWNOŚCI WYNAGRODZENIA. — SYSTEM AKORDOWY.

Moskwa, 9 lipca. Dyktator **Stalin,** przewodniczący rady komisarzy ludowych **Mołotow** i przewodniczący najwyższej rady gospodarczej **Ordżonikidze** wydali odezwę do partji komunistycznej, która głosi:

„Szereg zobycży uzyskanych przez zagłębie donieckie w okresie rekonstrukcyjnym dowodzi, że **istnieją wszelkie (?) warunki niezbędne do wykonania planu gospodarczego“.**

Po tym wstępie odezwa wylicza następnie konkretne zarządzenia w dziedzinie organizacji pracy, kierownictwa technicznego, mechanizacji pracy i środki zaradcze przeciw **ucieczce robotników od pracy,** oraz zawiera wskazówki w sprawie poprawy bytu i stosunków kulturalnych i życiowych robotników, inżynierów i techników. Odezwa zachęca do szybkiego zmechanizowania kopalń węgla i zapowiada, że najdalej do przyszłego roku połowa kopalń zostanie zupełnie (?) zmechanizowana. Przechodząc do kwestji wynagrodzenia za pracę odezwa nakazuje, aby **równość wynagrodzenia za pracę została w przeciągu dwóch miesięcy zniesiona.** Do 1 września b. r. ma być wprowadzona **praca akordowa.** Do tego czasu przynajmniej 90 procent górników pracujących pod ziemią i przynajmniej 70 procent innych zatrudnionych ma pracować **systemem akordowym.** Odezwa żąda **punktualnego wynagradzania** i zaopatrywania w towary przemysłowe robotników, inżynierów i techników oraz domaga się poprawy ich warunków żywnościowych i mieszkalnych. Odezwa wzywa wreszcie partję i organizacje do walki ze szkodnikami i do udzielania daleko posuniętych ulg i udogodnień dla chętnych do pracy **inżynierów i techników.**

1-sze posiedzenie nominowanej Rady m. Krakowa.

Wybór czterech wiceprezydentów. — Zapowiedź „wysokiego napięcia ideowego“ i „bogactwa gospodarczego“. — W przyszły czwartek wybór prezydenta miasta.

Wczoraj we czwartek o godz. 5 popoł. prezydent miasta p. Rolle otworzył posiedzenie nowo mianowanej tymczasowej rady m. Krakowa. Po otwarciu posiedzenia, sekr. prez. p. Strasik odczytał odnośne rozporządzenie wojewody, poczem prez. Rolle stwierdził, że z pośród 127 nominatów, dwu nie przyjęło mandatów, a mianowicie p. Eliza Frenklowa, prezesowa żydowskiej szkoły zawodowej „Ognisko Pracy“ oraz dyr. **Henryk Pachoński,** nadto 8 radców usprawiedliwiło swoją nieobecność.

Zkolei przewodniczący przystąpił do odbierania przyrzeczenia radzieckiego, poczem odbyło się posiedzenie tajne, na którem dokonano wyboru czterech wiceprezydentów miasta. Zgodnie z wnioskiem prof. **Kumanieckiego** wybrani zostali wiceprezydentami pp.: **Ostrowski i Landau,** dotychczasowi wiceprezydenci, dalej p. **Duch, b. wicewojewoda krakowski** oraz ad. **Klimecki.**

Prez. Rolle ogłosił wynik wyborów na jawnem posiedzeniu, poczem wyraził podziękowanie dotychczasowym wiceprezydentom, pp.: Dr. Wielgusowi i Dr. Schneidrowi za ich oddaną pracę dla dobra miasta. P. Duch w inauguracyjnem przemówieniu zauważył, że teren krakowski jest mu dobrze znany(?), że zna dobrze potrzeby i warunki finansowe miasta i że swoją działalnością będzie się starał wytworzyć „atmosferę wysokiego napięcia ideowego“(!!). Po p. Duchu przemawiał p. Klimecki. „Jestem przywiązany do każdego kamienia“ — rozpoczął swe ekspose nowowybrany wiceprezydent. P. Klimecki wyraził nadzieję, że Kraków nietylko pozostanie w dalszym ciągu stolicą kulturalną Rzplitej, ale wkrótce zakwitnie bogatem życiem gospodarczem (?).

Po zaprzysiężeniu nowych wiceprezydentów, Rada uchwaliła skład komisyj. Na posiedzeniu Rady w poniedziałek dnia 13 b. m. p. **Rolle zrezygnuje z urzędu prezydenta miasta, poczem w trzy dni później, tj. 16-go odbędzie się wybór nowego prezydenta miasta, którym zostanie pułk. Belina-Prażmowski.**

——oOo——

Uroczystość polska w Hautrage.

Ofiarność polskiego emigranta.

Bruksela 9. 7. (PAT). Z okazji 5-lecia szkoły polskiej w Belgji odbyła się w Hautrage koło Mons wielka manifestacja patrjotyczna, w której wzięło udział **około 700 dzieci,** przybyłych tam ze wszystkich okręgów emigracji polskiej. Hautrage przybrało wygląd jakby polskiego miasta, bowiem na wszystkich domach, zamieszkałych przez Polaków, wywieszono **biało-czerwone sztandary.** W uroczystości wzięli udział polscy działacze społeczni, przybył nawet z Francji, duchowieństwo, przedstawiciele władz miejskich, związków i stowarzyszeń polskich. Uroczystość odbyła się pod protektoratem pos. **Jackowskiego** i konsula Chiczewskiego.

O poczuciu obywatelskości naszej emigracji świadczy fakt, iż przybyłe do Hautrage na uroczystość 5-lecia szkoły polskiej dzieci w liczbie kilkuset, żywione były przez emigranta, p. Kuleczko, który chcąc przyczynić się do zgromadzenia jak największej ilości dzieci na owej uroczystości, **podjął się własnym sumptem żywić przybyłych.** P. Kuleczko przybył tu przed 8 laty wraz z innymi robotnikami, zupełnie bez pieniędzy. W ciągu tych kilku lat pracą swoją doszedł do małego mająteczku, dając przykład nietylko wielkiej pracowitości, lecz także przywiązania do Ojczyzny, popierając prace naszych organizacyj w Hautrage.

——:0:——

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). Minister poczt i telegrafów pułk. Boerner wyjechał na urlop.

Warszawa, 9. 7. (Telef. wł.). Akcje Banku Polskiego znowu poszły w górę i sprzedawane były już po 123 zł.

Z powodu defektu w przewodach elektrycznych drukarni, nastąpiło godzinne opóźnienie w wydaniu dzisiejszego dziennika.

Mac Donald przepracował się.

Londyn, 9 lipca. Wskutek przepracowania w ostatnich dniach premjer angielski MacDonald nabawił się nerwicy żołądka i zmuszony został wyjechać na trzy dni do Chequers celem wypoczynku. Pragnie on jednak już w sobotę powrócić do Londynu celem wzięcia udziału w wielkiej manifestacji rozbrojeniowej, jaka odbędzie się w sobotę w Albert-Hall. Manifestację tą urządzają **wszystkie trzy stronnictwa angielskie,** oraz 60 organizacyj społecznych o różnych kierunkach politycznych. M. in. przemawiać będą **MacDonald, Baldwin i Lloyd George.**

SIR MOSLEY ZMIENIŁ KRZESŁO.

Londyn 9 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin twórca i zarazem przywódca nowej partji niezależnej **sir. Oswald Mosley** powstał ostentacyjnie ze swego dotychczasowego miejsca i wraz z czterema zwolennikami przeszedł na stronę opozycji, zajmując miejsce obok konserwatystów. **Demonstracja ta wzbudziła w Izbie niezwykłą wesołość.**

LUTHER W LONDYNIE I PARYŻU.

Warszawa 9. 7. (Telef. wł.). Z Berlina donoszą, że wobec krytycznej sytuacji, w jakiej znalazł się Bank Rzeszy, prezes Banku dr. **Luther** poleciał aeroplanem do Londynu dla zdobycia pożyczki. Otrzymawszy pożyczkę w wysokości miljona, Luther udał się również samolotem do **Paryża.**

Pogłoski o bankructwie Banku Rzeszy nie potwierdzają się.

Gandhi oskarża Anglików.

Bombaj 9. 7. (PAT). W dzienniku „Young India“ ogłasza Gandhi artykuł, oskarżający rząd o gwałcenie zawartego w Delhi paktu. Gandhi zaznacza, iż z różnych stron kraju otrzymuje skargi na funkcjonarjuszy władz miejscowych, którzy wbrew postanowieniom paktu **rozpraszają siłą zebrania ludności hinduskiej.** W zakończeniu Gandhi pisze:

Musimy cierpliwie wykonywać nasze zobowiązania płynące z paktu, dopóki komitet kongresu uzna to za konieczność.

Zamach na prezydenta parlamentu w Egipcie.

Londyn, 9 lipca. W Kairze dokonano wczoraj zamachu na życie prezydenta parlamentu egipskiego Tewfik Rifaata. W chwili gdy Rifaat w towarzystwie czterech córek powracał z wycieczki samochodowej **nadeszło kilku osobników i oddało do niego szereg strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły nie raniąc nikogo. Sprawcy zamachu zbiegli.**

Hoover nie myśli o skreśleniu długów.

Waszyngton, 9 lipca. Podsekretarz stanu Castle wygłosił wczoraj przez radjo mowę, w której streścił historję i znaczenie planu Hoovera. Oświadczył on, że **Hoover nigdy nie rozważał możliwości rewizji długów wojennych. Omawiając kwestję rozbrojenia Castle powtórzył twierdzenie Hoovera, że w daleko większym stopniu pogłębiają kryzys gospodarczy wydatki na zbrojenia aniżeli długi wojenne.**

STIMSON WE WŁOSZECH.

Rzym, 9 lipca. Po zwiedzeniu zabytków a specjalnie wykopalisk i muzeów amerykański sekretarz stanu Stimson opuścił wczoraj po południu Neapol i wieczorem przyjechał do Rzymu.

Rzym, 9 lipca. Sekretarz stanu Stimson odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Grandiego i odbył z nim godzinną konferencję. Po południu Stimson złożył wizytę Mussoliniemu. Wieczór wydaje ambasada amerykańska bankiet, w którym weźmie udział także Mussolini.

Katastrofalny pożar nafty

Bukareszt, 9. 7. (PAT). W Płoesti nastąpił olbrzymi pożar, na skutek wybuchu czynnego szybu naftowego w okolicy Rancu. **Pożar objął dwa sąsiednie szyby, również czynne.** Wiatr przeniósł iskry, od których zajęły się koszary robotnicze i doszczętnie spłonęły. Następnie zajęły się **trzy rezerwoary,** napełnione ropą naftową, które wybuchnęły, przyczem **odgłos wybuchu słyszany był w promieniu 40 km.** Płonąca nafta zagrażała wsi Scortzeni. Uderzono na alarm w dzwony kościelne i ludność schroniła się przed posuwającą **się naprzód rzeką 150 wagonów płonącej nafty.** Setki robotników i miejscowej ludności brały udział w walce z katastrofą i wkońcu udało się im odgrodzić zagrożoną wieś od pożaru. Żadnej ofiary nie było, ale straty są olbrzymie.

LECĄ DO JAPONJI.

Nowy Jork, 9 lipca. Lotnicy amerykańscy Robbins i Jones, lecący z Seatle (stan Waszyngton) do Tokio przelecieli Nome na Alasce.

ANTONI MARCZYŃSKI. 48

„Gaz 303"

Nadsłuchiwał:

— ...dlatego,... morsowałem.... trzech.... paryskim.... poznałem,... profesora.... że wyjechałaś.... powinnaś.... napewno w Grenelle 79.... Laksberger.... Miramare,... fi, ich stać na to.... zdwoić ostrożność,... co noc...

Rafał błogosławił w duchu lekkie podmuchy południowego wietrzyku, który przynosił mu te słowa, luźne coprawda i zdmuchnięte z łańcucha zdań, wypowiedzianych przez owego Jacka, niemniej pozwalające na szerokie domysły.

— Laksberger ich interesuje? — szeptał zdumiony; — I wiedzą już o jego dzisiejszym przyjeździe? Ufff, to lepsze towarzystwo, jak widzę!

Para spiskowców nagadała się wreszcie do syta. Rafał, rozpłaszczony na betonowej platformie balkonu widział zbliżające się do willi dwie sylwetki, jedną jaśniejszą, drugą pochylającą się lekko na bok po każdym kroku. Po małej chwili znalazły się pod balkonem, i znowu było słychać każdą sylabę ich cichej rozmowy.

— Pamiętaj, Daisy... gdyby co nie daj Boże,... przeżyłbym cię o kilka godzin... Ty wiesz!

— Drogi, poczciwy Jack — rzekła ciepło, serdecznie.

— Och, żeby się to już raz skończyła ta niepewność. Rzucimy tę przeklętą służbę, i wówczas,..., Daisy...

— Poco to znowu mówisz? — wtrąciła jakby niechętnie. — Wiesz przecież, że nic się nie zmieni. Nie jestem wolna!

— Nie wiesz, darling. Może jesteś od dawna, może cierpimy bezpotrzebnie... Męczymy się, a przecież mamy prawo do innego życia, oboje młodzi i...

— Jack, drogi, zacny przyjacielu!... Czyż nigdy nie zrozumiesz tego, że twoje nadzieje ranią mnie najboleśniej?!

— Daisy, — jęknął żałośnie; — nie bądź okrutna! On nie żyje!

— Ty pragniesz, aby tak było! — rzuciła twardo, i nastała długa chwila milczenia, którą Rafał, chciwie podsłuchujący, zużył na swoje domysły.

— Wybacz, Jack, — ozwała się nareszcie głosem łzawym, miękkim, — byłam niesprawiedliwa, nie zasłużyłeś na tak krzywdzące posądzenie,... ale jestem obecnie zupełną histeryczką; nie panuję nad nerwami, ty wiesz.

Szli pod balkonem w stronę drzwi, wiodących do hallu willi; wiedzieli dobrze, że dwaj służący mieszkają w oficynach budynku, widzieli, że okno pokoju profesora jest zamknięte, więc dlatego zapewne rozmawiali tak swobodnie.

— To źle, Daisy, — zaszemrał smutny głos Jacka; źle, że nie potrafisz zapanować nad nerwami właśnie teraz, gdy jesteś przy Rusanowie.

Rafał usiadł tak gwałtownie, że omal dzbanka nie przewrócił.

— Rusanow?! — wymamrotał, trąc czoło z dziką pasją. — Ten brodacz, któremu list odniosłem na pocztę, to jest Rusanow?!

Chwiejąc głową, niczem Jannigs w „Ostatnim rozkazie" powrócił na czworakach do swojego pokoju. Tamci dwoje żegnali się już, zresztą czyż mógł jeszcze posłyszeć jakąś nowinę, bardziej sensacyjną od tej ostatniej, że profesor Fedor Rusanow mieszka pod tym dachem, co i on? I on z nim dzisiaj rozmawiał, dłoń mu ściskał, list nadawał na poczcie...

— List! — jęknął, wyrywając sobie włosy hurtownie. — Zamiast go odkleić, przeczytać... Jak on był adresowany?

Nazwisko adresata uleciało mu już z pamięci, ale pamiętał ulicę oraz numer kamienicy, i tknięty przeczuciem, pobiegł do walizki. Wyrzuciwszy resztę jej zawartości na podłogę, pochwycił gruby tom „Baedekera", wyszukał w spisie ustęp zatytułowany „Poselstwa i Konsulaty w Paryżu", jął gorączkowo wertować kartki, odnalazł co szukał i wzrok jego padł na literę „N", mniej więcej w środek ustępu. Czytał pospiesznie: „Norwegja, 38-bis, rue Fabert, Polska, 14 Avenue de Tokio, Rosja — 79 rue de Grenelle"...

— Rue de Grenelle, — powtórzył: — a więc tak! To był list do ambasady sowieckiej, zaadresowany przez ostrożność do któregoś z urzędników. I ja ten list osobiście nadałem na poczcie, ba, wylożyłem z własnej kabzy za porto. Za list Fedora Rusanowa, idjoto, bęcwale, orangutanie oswojony!... Mogłem pilnować tego uczonego łotra, wyssać z niego prawdę o Stalingradzie, a zamiast tego ściągnąłem sobie na kark bolszewików, którzy tu przylecą na skrzydłach, ucieszeni z odnalezienia cennej zguby. Och, tumanie dobroduszny; czemuż cię pluskwy nie zjadły przy sławetnej rue du Bac?

W nagłym porywie wściekłości pochwycił dzbanek z wodą, przeznaczoną na prysznic dla rzekomego kundla, i wylał sobie wszystko na głowę. Ulżyło mu, spłukało warstwę pesymizmu i z oparów rozpaczy wyjrzała dusza małego detektywa, zawsze pogodna, pełna humoru i... trochę zarozumiała.

— No dobrze, dobrze, ale pytam się teraz, kto odnalazł pierwszy kryjówkę osławionego Rusanowa? Ja, czy nie ja hę? A kto celowo dał sygnał „S. O. S." — rzekł Rafał z dumą, zapominając o mrs. Daisy Rindley, jej towarzyszu, i choćby o sir Jamesie, który chyba wiedział kim jest jego gość, skoro mówił o „bandycie-mędrcu". — Och, ja mam nos! Przeczuwałem odrazu i właśnie dlatego przyjąłem zaproszenie męża mej Putyfary. Bo czyż przyjąłbym to zaproszenie w innym wypadku!

Rafał, jak mu się to częściej zdarzało, był już na najlepszej drodze do tego, by uwierzyć w swoje przechwałki. Krążąc po pokoju w przemoczonej pyjamie skomponował resztę szczegółów ciekawej historji, zatytułowanej skromnie: „Jak odszukałem profesora Rusanowa", poczem zabrał się z wielkim zapałem do pisania „treściwego" raportu dla porucznika Solarskiego...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.